Nr 507. Kraków, Poniedziałek 6 Listopada 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1372.
Nr rach. pocz. Kasy oszczed. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 9 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur. 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wielka stawka.

Gabinet hr. Stürgkha, który dziś przedstawi się parlamentowi, przyszedł do skutku bez wszelkiego udziału parlamentu. Gabinet urzędniczy nie jest nowością w Austryi, ale jeszcze nigdy parlamentu tak nie zignorowano przy utworzeniu nowego ministerstwa, jak obecnie. W piątek 27 października wygłosił jeszcze bar. Gautsch znaną mowę budżetową, zapowiadającą zasilenie większości, w sobotę 28 października bar. Gautsch i inni członkowie jego gabinetu brali udział w obradach Izby, które, ze względu na dzień WW. Świętych i Zaduszki przerwano na kilka dni. Dzisiaj posłowie zobaczą już na ławie ministeryalnej nowych ministrów i nowego szefa gabinetu, którego nominacya była niespodzianką nawet dla najwybitniejszych przywódców w parlamencie.

Hr. Stürgkh, otrzymawszy misyę utworzenia gabinetu, wykonał ją również bez jakiegokolwiek porozumienia ze stronnictwami, które dopiero dziś, na posiedzeniu Izby, dowiedzą się o zamiarach i programie rządu.

Tajemnicza historya nagłego ustąpienia bar. Gautscha i sposób utworzenia gabinetu hr. Stürgkha, wywołują więc uzasadnioną nieufność i wątpliwości co do parlamentarnego usposobienia nowego ministerstwa. Parlament powinien tedy do tego się zastosować i odpowiednią wybrać taktykę. Uchwalenie prowizoryum budżetowego odbierze rządowi możność zamknięcia parlamentu i używania § 14. Inaczej rzecz się przedstawia z nowemi podatkami i z pożyczką 400 milionów kor., którą rząd złączył z prowizoryum budżetowem. Ani podatków, ani pożyczki rząd nie może sobie wotować na podstawi § 14. Ta granica absolutystycznych zapędów, hurtujących w pewnych wpływowych sferach, jest jedynym ratunkiem dla parlamentu. Tutaj parlament może z rządem pertraktować nie już jako równy z równym, lecz jako decydujący, posiadający władzę czynnik, i dyktować swoje warunki. Może hr. Stürgkh pokusić się o naśladowanie bar. Bienertha i „wygłodzić“ parlament, ale wkrótce rząd sam będzie wygłodzony.

Budżet wykazuje rosnący deficyt, bilans handlowy państwa jest bierny, a passivum to przyjbiera już zgoła niebywałe rozmiary, wydatki się zwiększają, uregulowanie płac urzędników i wszystkich innych funkcyonaryuszów państwa nie da się dłużej usunąć — wszystko to razem wzięte, zmusza rząd do operacyj kredytowych, do reformy finansów i do wprowadzenia w życie nowych podatków. Do tego potrzebny jest parlament. Na reformie wojskowej zależy rządowi także bardzo wiele.

Wiadomo, że w tych dniach rozpocznie się w Budapeszcie walna bitwa rządu węgierskiego z obstrukcyą. Jeżeli hr. Khuen złamie obstrukcyę w Sejmie węgierskim, to uchwalenie ustaw wojskowych w parlamencie austryackim będzie sprawą bardzo aktualną, jeśli jednak obstrukcya nie da się przełamać i Sejm węgierski będzie rozwiązany, to uzyska się tylko zwłokę kilku miesięcy, przyczem nowa ustawa wojskowa stanie także u nas na porządku dziennym, z czego wynika, że na długą metę u nas teraz rządy paragrafu 14 przecież nie są możliwe. Rada państwa może przy zręcznej taktyce bardzo skutecznie paraliżować tendencye antyparlamentarne, skądkolwiek przyjść by miały. Na to jednak potrzeba parlamentu silnego, świadomego celu, skonsolidowanego i zręcznie kierowanego. O tem powinni wiedzieć i z tego zdać sobie sprawę wszyscy odpowiedzialni politycy w Izbie posłów. Parlament ma jeszcze dosyć atutów, aby zaszachować wpływy stojące za hr. Stürgkhem, ale musi je w sposób zręczny wyzyskać. Jeśli tego nie uczyni, to przegra partyę. W Wiedniu rozpoczyna się dziś gra o wielką stawkę.

Przeciw gabinetowi Stürgkha.

(Tel. „Now. Ref.“)

Czesi wobec nowego rządu.

Praga, 6 listopada.

W „Narodnich Listach“ pisze dr Kramarz, że Czesi nie potrzebują smucić się z powodu upadku bar. Gautscha. Dymisya jego jest oznaką, że system, zwalczany przez Czechów, jest zachwiany. Chodzi o to, ażeby błędy Czechów nie powołały go znowu do życia.

Nowy gabinet hr. Stürgkha należy, zdaniem p. Kramarza, energicznie zwalczać, dopóki nie nastąpią czyny. Dymisya bar. Gautscha jest zakończeniem pierwszego okresu działalności zjednoczonego Klubu czeskiego.

Organ agraryuszów czeskich „Venkov“ oświadcza, że skład obecnego gabinetu jest postępem wobec dawnego. Mimo to Czesi powinni trzymać się polityki wolnej ręki.

Praga, 6 listopada.

Organ czeskiej partyi prawnopaństwowej „Samostatnost“ zwraca się w ostry sposób przeciwko rzekomemu układowi, zawartemu pomiędzy drem Hochenburgerem a prezydentem gabinetu hr. Stürgkhiem w sprawie języka urzędowego w sądach i oświadcza, że przywódcy czeskich partyj muszą w tej sprawie energicznie zażądać od prezydenta gabinetu należytych wyjaśnień. Dopóki sprawa ta nie zostanie załatwiona w sposób dla Czechów zadowalający, żaden klub czeski nowego gabinetu popierać nie może. W podobnym duchu odzywa się „Narodni Politika“ — która nadto wzywa klub czeski, ażeby w tej sprawie zainicyował wspólną akcyę wszystkich stronnictw słowiańskich w Izbie.

Odmowa prof. Brafa.

Praga, 6 listopada.

Jak donosi „Union“, prof. dr Braf odmówił stanowczo przyjęcia teki ministra rolnictwa w gabinecie hr. Stürgkha.

Słowieńcy o gabinecie hr. Stürgkha.

Marburg, 6 listopada.

Na odbytem tu wczoraj wielkiem zgromadzeniu Słowieńców poseł dr Korošec mówiąc o nowym gabinecie zaznaczył, że skład jego jest wielką a przykrą niespodzianką dla Słowieńców. Zatrzymanie w nim dra Hochenburgera, pod którego rządami germanizacya w sądownictwie ogromne czyniła postępy, nie zgadza się z rzekomym urzędniczym charakterem gabinetu. Dr Hochenburger jest bowiem mężem zaufania niemieckich partyj narodowych i politycznym ich reprezentantem w gabinecie.

Traktat francusko-niemiecki.

Z wokandy spraw bardzo drażliwych i dla pokoju europejskiego niebezpiecznych, spadł wreszcie zatarg o Maroko pomiędzy Francyą a Niemcami, załatwiony traktatem francusko-niemieckim, który został podpisany w Berlinie w sobotę po południu przez ambasadora francuskiego Cambona i niemieckiego sekretarza stanu dla spraw zagranicznych. Zanim przystąpimy do oceny doniosłości tego traktatu, poznać musimy przywileje i ciężary, które obu stronom przypadły w udziale na podstawie wzajemnej zgody.

Otóż, jak donosi oficyalne Biuro Wolffa w Berlinie, ugoda francusko-niemiecka (l'accord franco-allemand), składa się z dwóch części, z których pierwsza odnosi się do Maroka (Le traité Marocain), druga zaś zaś do francuskiego Kongo (Le traité Congolais). Podział ten jest logicznym wynikiem żądań Francyi, które wyłącznie obracały się koło Maroka, i żądań niemieckich, które głównie odnosiły się do terytoryalnych ustępstw we francuskiem Kongo.

Otóż Francya zobowiązała się do ścisłego przestrzegania równouprawnienia ekonomicznego wszystkich państw w Maroku, zachowując zasadę otwartych drzwi. Nawzajem rząd niemiecki zrzekł się wszelkich politycznych przywilejów i żądań w Maroku, a to zrzeczenie się (désinteressement), zaznaczone już w ugodzie francusko-niemieckiej z dnia 9 lutego 1909 r. określił obecnie z całą ścisłością. Niemcy przyznały Francyi zupełną wolność akcyi dla przywrócenia i utrzymania spokoju i porządku w państwie marokańskiem, tudzież niekrępowaną inicyatywę w podjęciu potrzebnych reform. — Gdyby zaszła potrzeba wojskowej okupacyi ze strony Francyi za zgodą rządu marokańskiego, to rząd niemiecki w podobnym wypadku nie będzie czynić żadnych trudności.

Również nie będzie rząd niemiecki protestować, jeżeliby sułtan marokański dyplomatom i konsulom francuskim powierzył przedstawicielstwo interesów marokańskich i opiekę nad obywatelami marokańskimi za granicą. Także i w tym wypadku Niemcy nie będą podnosić protestu, jeżeliby sułtan z przedstawicielami obcych państw w Maroku rokował za pośrednictwem przedstawicieli Francyi.

Te postanowienia, zawarte w trzech pierwszych artykułach traktatu, zapewniają Francyi doniosłe przywileje polityczne, gdyż prawo okupacyi wojskowej, tudzież dyplomatycznego zastępstwa rządu marokańskiego przez dyplomatów francuskich, daje Francyi „de facto“ prawo wykonywania nad Marokiem protektoratu, do którego Francya dąży i prędzej czy później ogłosi go formalnie.

Dalsze artykuły traktatu omawiają szczegóły zasady gospodarczego równouprawnienia państw w Maroku. Wszystkie mocarstwa będą równouprawnione w dziedzinie ceł, podatków i wszelkich innych danin, na polu przyszłych taryf kolejowych i okrętowych, a wreszcie co do handlowej konkurencyi. Prawa i zakres działania marokańskiego Banku państwowego zostały dokładnie zakreślone, dalej zastrzega traktat, że przedsiębiorstwa górnicze nie będą składać żadnych osobnych opłat i że na żelazo nie wolno nakładać cła wywozowego. Przy rozdawnictwie robót publicznych, a zwłaszcza przy utrzymywaniu ruchu na przyszłych kolejach, wszystkie mocarstwa są także równouprawnione. Na wypadek sporu rozstrzyga sąd polubowny wedle reguł, określonych w traktacie.

Artykuł XIV traktatu zawiera postanowienie, że Niemcy i Francya mają nawzajem popierać się, ażeby traktat niniejszy został uznany przez mocarstwa, podpisane na traktacie z Algeciras.

Druga część ugody odnosi się do Konga francuskiego i przyznaje Niemcom za ich ustąpienie z Maroka bardzo znaczne i wartościowe odszkodowanie terytoryalne. Francya w swojej kolonii Kongo odstąpiła Niemcom pewne terytorya w ten sposób, że obecnie granica ma następujący bieg: Od oceanu Atlantyckiego idzie ona wzdłuż wschodniego brzegu zatoki Monda do ujścia rzeki Massolie, dalej w kierunku północno-wschodnim do hiszpańskiej Gwinei, przecina rzekę Iwondo przy ujściu do niej rzeki Dżua, ciągnie się wzdłuż niej aż do francuskiego Madjingo, idzie potem dalej ku wschodowi aż do miejscowości Uesso nad zbiegiem rzek Ngoko i Sangha.

Na południe od tej miejscowości, która pozostanie francuską, granica odchyla się od rzeki Sangha, skręca ku południowemu zachodowi, poczem wzdłuż rzeki Kandeko aż do miejscowości Bokiba, tudzież wzdłuż rzeki Likuala dochodzi do rzeki Kongo. Od tego punktu aż do ujścia rzeki Sangha tworzy granicę rzeka Kongo. Stąd granicę tworzy rzeka Szanga w górę do ujścia Likuala aux Herbes, a potem wzdłuż niej do Botungo.

Następnie idzie granica od południa na północ aż do Bery nad rzeką Ngoko i skręca w kierunku do zbiegu rzek Bodinga i Lohaye, wzdłuż tej drugiej rzeki do Ubangi, która na przestrzeni kilkunastu kilometrów tworzy dalszą granicę. — Stąd idzie granica w kierunku północno-zachodnim prawie aż do ujścia rzek Pama i Mbi, dalej w górę rzeki Pama aż do wschodniego brzegu rzeki Logone niedaleko Gore, a potem na północ do Szari.

Niemcy odstępują Francyi część Kamerunu, położoną pomiędzy rzekami Szari na wschodzie i Logone na zachodzie. W ciągu sześciu miesięcy po ratyfikacyi traktatu osobna komisya techniczna oznaczy ściśle granice.

Aneksya Tripolisu przez Włochy.

W wojnie włosko-tureckiej zaszedł fakt ważny i dla dalszego rozwoju tej wojny bardzo doniosły. Rząd włoski ogłosił wczoraj aneksyę, czyli bezwzględny zabór Tripolisu i Cyrenajki i ten swój krok oznajmił już państwom Europy za pośrednictwem swoich ambasadorów i posłów.

Oba dotyczące dokumenty wywołają zapewne w politycznych kołach Europy wielkie zdumienie, nietylko ze względu na fakt, którego dotyczą, lecz także ze względu na swoją treść i formę.

Krok ten Włoch sprzeciwia się bowiem nietylko prawom międzynarodowym, które uznają tylko aneksyę krajów, już całkowicie okupowanych przez jakieś państwo — lecz zadziwia wprost swoją śmiałością wobec coraz to nowych klęsk oręża włoskiego.

(Telegramy „Nowej Reformy“).

Rzym, 6 listopada.

Agencya Stefaniego donosi: Król wydał wczoraj przedpołudniem następujący dekret:

„Na propozycyę prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych, w porozumieniu z Radą ministrów, postanowiliśmy, na zasadzie art. V konstytucyi, że Tripolitania i Cyrenajka zostają zupełnie i całkowicie poddane pod zwierzchnictwo Królestwa włoskiego. Ostateczne postanowienia dla administracyi wymienionych obszarów zostaną wydane w drodze ustawodawczej. Aż do chwili wydania tych ustaw zarządzą królewskie dekrety, co będzie potrzeba“.

Dekret ten będzie przedłożony parlamentowi, celem powzięcia uchwały.

Rzym, 6 listopada.

Minister spraw zagranicznych San Giuliano wysłał do ambasadorów włoskich zagranicą następującą depeszę:

„Obsadzenie głównych miejscowości Tripolitanii i Cyrenaiki, ciągłe sukcesy naszej broni i przeważające siły zbrojne, któreśmy tam zgromadzili, oraz dalsze siły zbrojne, do których wysłania się przygotowujemy, uczyniły wszelki dalszy opór turecki nieskutecznym i niepożytecznym. Z drugiej strony jest koniecznem celem zakończenia przelewu krwi, usunąć wszelką niebezpieczną niepewność u mieszkających tam ludów. Z tego powodu, na podstawie wydanego dzisiaj dekretu, zostały Tripolitania i Cyrenaika ostatecznie i nieodwołalnie poddane pod zwierzchność królestwa włoskiego w całości i zupełnie.

„Każde inne mniej radykalne rozwiązanie, któreby pozostawiło chociażby najmniejszy cień zwierzchności sułtana nad temi prowincyami, byłoby stałym powodem konfliktów między Włochami a Turcyą, któreby później, nawet wbrew woli rządów, w chwili niebezpiecznejszej dla pokoju europejskiego, mogły powstać. Rozwiązanie, wybrane przez nas, jest jedynem, i ostatecznem dla interesów Włoch i Europy, a nawet dla Turcyi, gdyż na tej podstawie podpisany pokój usunie wszelki powód głębszej różnicy zdań między Włochami a Turcyą, a my będziemy mogli naszą całą politykę łatwiej przystosować do wielkiego interesu, jaki mamy w utrzymaniu „status quo“ na półwyspie bałkańskim, którego istotnym warunkiem jest konsolidacya państwa otomańskiego.

„Jest naszem żywem życzeniem, aby stanowisko Turcyi umożliwiło nam to przez przyjęcie warunków pokoju, odpowiadających możliwie jej interesom i jej „prestige“. Tripolitania i Cyrenajka przestały być częścią państwa otomańskiego. Mimo to jesteśmy dzisiaj skłonni z pojednawczą uprzejmością zbadać warunki pokoju, dla Turcyi honorowe i najbardziej możliwe do przyjęcia. Nie moglibyśmy jednakże pozostać na tem pojednawczem stanowisku, gdyby Turcya chciała w bezskuteczny sposób prowadzić dalej wojnę.

Mamy nadzieję, że jednomyślne stanowisko wielkich mocarstw skłoni Turcyę do powzięcia bezzwłocznie stanowczego postanowienia, stosownie do jej własnych interesów i interesów wszystkich cywilizowanych krajów. W każdym razie Włochy będą współdziałały w tym kierunku i są zarówno skłonne do warunków sprawiedliwego pokoju, jak i do najskuteczniejszych środków, aby go w możliwie krótkim czasie osiągnąć.

Odpis tej depeszy może pan wręczyć ministrowi spraw zagranicznych.

Podp. *San Giuliano.*

Zjazd socyalistów niemieckich w Austryi.

W Innsbrucku obradował w ubiegłym tygodniu tegoroczny walny zjazd socyalistów niemieckich z Austryi. — Jako goście wzięli w nim udział: pos. Ignacy Daszyński w zastępstwie socyalistów polskich, a poseł Diamand imieniem socyalistów żydowskich Galicyi, dalej poseł Demetrovicz, jako reprezentant socyalistów serbsko-chorwackich. Ogółem przybyło na zjazd ten 265 delegatów, nadto znaczne grono socyalistycznych posłów do parlamentu austryackiego.

W wygłoszonych na wstępie sprawozdaniach partyjnych stwierdzono, że niemiecka socyalna demokracya Austryi rozwija się pomyślnie tak co do siły liczebnej, jak i pod każdym innym względem. Bardzo zajmujące było sprawozdanie kasowe, z którego dowiedziano się, ile partya socyalno-demokratyczna wydała na ostatnie wybory. Ogólne wydatki partyjnego funduszu agitacyjnego wynosiły w roku ubiegłym 173.000 koron, w roku poprzednim zaś tylko 107.000. W tym ostatnim roku wydano: na pensye i płace 36.400 koron, na subwencye zwykłe 28.177 koron. Z subwencyj tych otrzymali: polscy socyaliści 2.707 koron, ruscy 200 koron, słowieńscy 340, a zagraniczni 5.342 koron. Na agitacyę wyborczą dano: Polakom 11.000 koron, Włochom 8.500 koron, Rusinom 9.600 koron, a Słowieńcom 3.900 koron. Co do kosztów wyborów w Austryi i w Czechach, podnoszono z pewną dumą, że tam na przeprowadzenie wszystkich kandydatów socyalistycznych wydano zaledwie tyle, ile w niektórych okręgach jeden kandydat mieszczański zapłacić musiał za swój mandat.

W obradach kongresu nad sprawami partyjnemi górowała nad wszystkiemi innemi sprawa narodowościowa. Zamieniła się ona, jak przywódca socyalistów niemieckich dr Adler sam przyznał w swej mowie, na „ciężkie przesilenie dla całej partyi“. Z mowy dra Adlera i z innych wynikało, że mimo uznawania przez niemieckich socyalistów zasady równouprawnienia wszystkich narodowości, — socyaliści niemieccy pragnęliby utrzymać w swojem ręku przewodnictwo ogólnego ruchu socyalno-demokratycznego w państwie i że wyłamywanie się innych narodowości z pod tego przewodnictwa uważają za bardzo szkodliwe dla partyi. Tymczasem zjazd ten do usunięcia tego narodowego separatyzmu w łonie partyi wcale się nie przyczynił, przeciwnie w pewnej mierze jeszcze go pogłębił. Separatyści czescy wcale się nie stawili, nawet delegata swego nie przysłali, a imieniem socyalistów polskich poseł Daszyński już w mowie swej powitalnej zastrzegł się stanowczo przeciw wszelkiej ewentualnej hegemonii socyalistów niemieckich. — Zaznaczył on, że uchwały, powzięte w Insbruku, mogą być tylko jednostronne, wprawdzie nie w tym duchu, jakoby były niesprawiedliwe dla socyalistów innych narodowości, lecz o tyle, iż obowiązywać mogą tylko niemiecką socyalną demokracyę w Austryi. Na zjeździe tym obradują bowiem tylko niemieccy socyaliści, a oni sami nie mogą decydować o sprawach ogółu socyalnej demokracyi austrackiej. Socyaliści polscy — dodał p. Daszyński — byli zawsze obrońcami i rzecznikami autonomii narodowej w obrębie partyi, oraz prawa każdej narodowości do samodzielnego decydowania o własnych sprawach. To stanowisko nie przeszkadzało nam pracować przez lat 20 przy boku socyalistów niemieckich. Jeżeli atoli pragniemy ukonstytuować prawa narodowości w państwie, musimy to uczynić nasamprzód wśród własnej partyi.

W tym kierunku jednakże zjazd do wyjaśnienia sytuacyi się nie przyczynił. Poseł Adler w trzygodzinnej mowie na ten temat ubolewał gorzko, że czasy, w których socyalna demokracya w Austryi górowała nad burżuazyą właśnie pod tym względem, iż spory narodowościowe w jej łonie nie istniały, niestety już minęły. Separatyzm narodowy nie da się pogodzić z międzynarodowym charakterem partyi. Austrya potrzebuje ogólnej partyi socyalistycznej. Mimo to dr Adler ostrzegał przed ewentualnem wykluczeniem separatystów czeskich i innych.

W tym duchu też przyjęto rezolucyę, która separatyzm narodowy w łonie partyi uważa za niezgodny z jej zasadami, a mimo to nie odmawia separatystom czeskim charakteru bratniej partyi socyalistycznej.

Inne obrady i rezolucye dotyczyły sprawy drożyzny, oraz kwestyj wewnętrzno-politycznych i odpowiadały stanowisku, jakie austryacka partya socyalistyczna zajmuje w Izbie poselskiej Rady państwa.

Obchód Szaszkiewicza.

(Sprawozdanie własne „Nowej Reformy“.)

Lwów, 5 listopada.

Wszystko sprzyjało dzisiejszej uroczystości Szaszkiewicza. Podczas gdy przeciw „zdwyhowi“ sokolemu agitował ataman siczowy, poseł Trylowski — to dzisiaj nietylko radykali z pod jego znaku wzięli udział w obchodzie, ale także przedstawiciele nowej partyi chrześcijańsko-społecznej (Barwiński, Studziński i i.), a nawet ks. Dawydiak, były poseł staroruski. Obchód miał więc charakter ogólno-narodowy, a jednak mimo to nie wypadł on tak imponująco, jak można było się spodziewać. Brakło w tym zespole jednej tylko ukraińskiej socyalno-demokracyi, która urządziła osobny obchód w stowarzyszeniu „Wola“. Usunęła się także akademicka „Wilna Hromada“.

Pod względem siły liczebnej obchód ten nie dorównał sokolemu świętu. Nie było ani połowy tylu uczestników, a zwłaszcza nie było takich mas chłopskich, ze wszech stron — jak na „zdwyhu“. Sokolstwo umundurowane, które otwierało pochód, stanęło nielicznie. Główne delegacye chłopskie ugrupowane były poza młodzieżą szkolną obojga płci, przy wieńcach. Wieńce przeważnie z sośniny, kłosów, barwinku, wiejskie ze sztucznych liści i kwiatów. W pochodzie niosły je najpierw wiejskie dziewczęta, kilka w pięknie wyszywanych koszulach i gorsetach potem chłopi w sierakach głównie koloru bronzowego, kilku Huculów — wreszcie delegacye miejskie, panie i posłowie.

Za nimi druga część pochodu: kilkanaście procesyj ze wszystkich cerkwi lwowskich z Winnik, długi szereg alumnów ruskich, blisko 50 księży w szatach liturgicznych, wreszcie dwaj mitraci: Bilecki i Turkiewicz w mitrach i z pastorałami. Dla metropolity ks. Szeptyckiego, który celebrował poprzednio pontyfikalne nabożeństwo w katedrze św. Jura i poświęcił tam tablicę pamiątkową, droga ta parokilometrowa była za długa, aby ją pieszo przeszedł, cierpiąc jeszcze na nogę, zjawił się więc dopiero na cmentarzu o lasce i tam po odprawieniu modłów wygłosił dłuższe przemówienie.

Mowa ta była wybitnie patryotyczna. Podkreślał kilkakrotnie doniosłość pracy dla ludu, nazywając ją najpilniejszem zadaniem ruskiego społeczeństwa, a dobro ludu jego przyszłością. Wielką część mowy swojej poświęcił metropolita uwydatnieniu tego momentu, że Szaszkiewicz był księdzem chlubą i dumą dzisiejszego duchowieństwa, i że następcy jego w duszpasterstwie mają dziś dużą zasługę w pracy nad odrodzeniem narodu.

Po tych słowach rozległy się wspaniałe tony Beethovena w pogrzebowej pieśni „So światymy upokój...“, a gdy kler cały odszedł, odśpiewano „Szcze ne wmerła Ukraina“, a tuż potem „Ne pora“ i „My hajdamaky“. W tem „Ne pora Lahom służyty“ nie zapomnieli Ukraińcy pokazać nam pazurów nawet w królestwie grobów, u stóp mogiły człowieka, który nienawiścią nie zionął wcale, a przeszedł przez życie z miłością na ustach.

Pochód szedł przez miasto pełne dwie godziny. Przeszedł bez żadnych ekscesów, ale i bez wybryków entuzyazmu. Specyalnego kolorytu dodawały mu śpiewy procesyj, ich chorągwie, dzwonki, obrazy niesione przez dziewczęta.

Polskie społeczeństwo Lwowa okazało mniejsze zainteresowanie, niż podczas „zdwyhu“ — a odzew Ukraińców do Słowiańszczyzny, by święciła społem z nimi tę rocznicę, przeszedł bez echa.

W.

Dwie ważne sprawy.

Dwie dla miasta Krakowa ważne, opinię publiczną od długiego czasu zajmujące sprawy, postawiono na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Rady miejskiej. Pomówimy o nich kolejno.

Pierwszą z nich, jest ostateczne zdecydowanie wyboru miejsca na Rynku krakowskim pod

pomnik Kościuszki.

Podstawą obrad będzie tutaj odpowiedź Rady artystycznej, na wezwanie, które do niej wniosła Rada miasta, uchwaliwszy komitetowi budowy pomnika Kościuszki odstąpić miejsce w zachodniej stronie Rynku. Ostatnie to odwołanie się reprezentacyi miejskiej do Rady artystycznej liczyło się z poprzedniem tejże Rady orzeczeniem, nie uznającem zasadniczo Rynku za plac pod budowę pomnika odpowiedni. Pomimo tego jednak Rada miasta, w poprzedniej kadencyi, uchwaliła przeznaczyć pod pomnik miejsce w zachodniej połaci Rynku. Rada miasta więc prosiła Radę artystyczną, aby obecnie, jakkolwiek na budowę pomnika na Rynku z zasadniczych, artystycznych względów się nie godzi, przyszła Radzie miejskiej z pomocą i gdy już tylko o techniczne wyznaczenie placu pod budowę pomnika się rozchodzi, wskazała na zachodniej stronie Rynku punkt, któryby także ze względów artystycznych dla pomnika był najodpowiedniejszym.

Jak już mieliśmy sposobność donieść, Rada artystyczna właściwie do tego wezwania Rady

miejskiej się nie przechyliła, lecz dała do poznania, że gdy na budowę pomnika na Rynku się nie zgadza, to temsamem nie chce wyznaczać na niem punktu, któryby dla pomnika za najwłaściwszy uznała. Rada artystyczna określiła przytem, raz jeszcze, poprzednio przez siebie w tej sprawie zajęte stanowisko. Streszcza się ono w następujących punktach:

Architektura Sukiennic nie będzie odpowiedniem tłem dla pomnika. Straci na tem sama i zaszkodzi pomnikowi, zwłaszcza sąsiedztwo wieży ratuszowej niefortunnem będzie dla pomnika.

Zasadą, rzekomo stwierdzoną w czasach renesansu we Włoszech, jest wyznaczanie pod pomniki małych placów.

Rynek krakowski będzie najpiękniejszym, gdy przedstawiać będzie jak najwięcej wolnej przestrzeni.

Z tego powodu Rada artystyczna oświadcza się za przeniesieniem pomnika Mickiewicza na plac Szczepański po jego uporządkowaniu, zaś po rozpatrzeniu różnych placów w mieście, za najwłaściwsze pod pomnik Kościuszki uważa miejsce przy zbiegu ulic: Sławkowskiej, Długiej i Basztowej, gdzie tłem pomnika byłby budynek Izby przemysłowo-handlowej.

Z poglądami temi rozprawiano się już zarówno w Radzie miejskiej, jak w naszym dzienniku. Tkwi w nich przedewszystkiem pewna jednostronność, wynikająca, zdaje się, z ekskluzywnie „artystycznego“ stanowiska Rady, która nie liczy się zupełnie z tem, że w tym wypadku nietylko o przyozdobienie Rynku krakowskiego się rozchodzi, lecz o to **przedewszystkiem**, aby naród polski w najgodniejszy sposób uczcił w Krakowie pomnikiem pamięć Kościuszki, który **na Rynku krakowskim, przed starym ratuszem**, złożywszy solenną narodowi przysięgę, poszedł na śmiertelny bój z wrogiem.

Radzie **artystycznej** wolno z tym historycznym i narodowym momentem się nie liczyć, ale był on od samego początku dziejów budowy tego pomnika, t. j. od 27 grudnia 1893, decydującym dla krakowskiej Rady miejskiej, która już wówczas obowiązującą powzięła uchwałę, że „z gotowością, każdego czasu i bezinteresownie odda pod pomnik Kościuszki **grunt w Rynku głównym**, na przestrzeni od strony ulicy Szewskiej i na postawienie tamże pomnika **zezwoli**, a tylko zastrzega sobie zatwierdzenie planów pod budowę pomnika“. Widocznie przez 17 lat nie zmienił się pogląd na tę kwestyę w reprezentacyi miasta Krakowa, skoro, **po oglądnięciu odlewu pomnika** w roku zeszłym, zatwierdziła Rada miejska ową uchwałę z r. 1893 i tylko o pomoc w wytyczeniu miejsca na Rynku do Rady artystycznej się zwróciła.

I zaiste niezrozumiałą dla całego społeczeństwa polskiego byłoby rzeczą, dla czegoby w tej sprawie nie miał na pierwszym planie być niesłychanej dla całej Polski doniosłości fakt dziejowy, który rozegrał się na Rynku krakowskim, a którego osią i głównym czynnikiem był Kościuszko. Można się było spierać o miejsce pod pomnik Mickiewicza, największego poety i wieszcza polskiego, który nigdy w Krakowie nie bawił. A przecież miasto, ta stolica Polski, odczuwająca po dziś dzień wszystkie uczucia i pragnienia całego narodu, dała popiołom Mickiewicza najgodniejsze miejsce w królewskich grobowcach na Wawelu, a pod pomnik jego wskazała ten Rynek swój, który jest skarbnicą najświetniejszych jej wspomnień i najpiękniejszym placem we wszystkich miastach Polski. Dlaczego pomnik Kościuszki miałby odsądzony być od Rynku, nie zrozumiałyby tego zaiste ani dzisiejsze, ani przyszłe pokolenia Polski.

Odlew pomnika Kościuszki wystawiony jest na widok publiczny na podwórzu strażnicy pożarnej. Jeden rzut oka na ten olbrzymi pomnik wystarczy do zrozumienia, że pomyślany on był i skomponowany przez swoich twórców, jako stojący na Rynku krakowskim, tam, gdzie mu pierwotna uchwała Rady miejskiej miejsce wyznaczała. **Wszędzie indziej musiałby przedstawić się już, albo zupełnie źle, albo zupełnie inaczej, niż na Rynku.**

Artystyczne względy, z któremi teraz się spotykamy, nie są dogmatem. Pierwszorzędnej artystycznej wartości pomniki stoją wprawdzie na małych placach, **ale nie brak ich także na wielkich i w sąsiedztwie większych jeszcze gmachów od Sukiennic i wyższych wież od ratuszowej w Krakowie.** Wspomnimy tutaj tylko pomnik Wiktora Emanuela w Medyolanie na placu Katedralnym naprzeciw olbrzymiego tumu gotyckiej katedry. A pomnik Kościuszki mierzyć będzie przecież od podstawy 15 metrów, z tego wysokość samego odlewu wynosi 5·80 metra. Jest więc zbyt wysoki, aby gubił się w Rynku, zbyt mało zaś w przestrzeni zabierze perspektywy, aby zasłaniał widok Sukiennic.

Trzeba raz skończyć z pomnikiem dla wielkiego bohatera narodowego w Krakowie. Sprawa przechodzi w stadyum krytyczne. **Niechże już Rada m. Krakowa ostatecznie ją załatwi** i komitetowi pozwoli wywiązać się ze zobowiązań wobec całego społeczeństwa zaciągniętych.

*

Już tylko samego Krakowa dotyczy, ale nie mniej gorąco przez całe poważne obywatelstwo krakowskie odczutą została sprawa usunięcia z Błoń krakowskich

budynków pozlotowych.

Rzecz dziwna, a powiedzmy otwarcie **wprost przykra**, że tutaj, gdzie opinia całego, rzec można, miasta, wypowiada się jednolicie i jasno, podnosi się z łona krak. Rady miejskiej sąd dziwnie odosobniony i pozbawiony głębszej racyi. Jak Rynek jest najpiękniejszym, najdostojniejszym placem w obrębie starego Krakowa, tak poza jego pierwotną granicą zawsze były i pozostały Błonia najmilszem i najdroższem dla Krakowianina miejscem. To miejsce, **w samem środku**, wypełniono olbrzymiemi budynkami, pokrywającemi 41.000 kwadratowych metrów zielonej powierzchni. Pozwolono na tę budowę w roku grunwaldzkim, na cel idealnego, powszechnego dobra. Dzisiaj stawia się kwestyę na podstawie rzekomej lukratywności, jako kwestyę dochodu dzierżawnego. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Rady miejskiej określono ją w następujący sposób:

„Wniosek sekcyi I. (ekonomicznej). Rada miasta uchwali:

Dzierżawę części Błoń, a mianowicie gruntu, na którym stoi boisko pozlotowe, **przedłużyć spółce: Maryan Dąbrowski, Józef Kleinberger i Roman Grünwald**, na dalsze dwa lata, tj. do 31 października 1913 roku, na dotychczasowych warunkach z tem, że dzierżawcy mają poprawić dachy, stosownie do zarządzeń magistratu“.

Nie było chyba uczestnika jedynej, rzec można, codziennej przechadzki, poza mury Krakowa, aleą wzdłuż Błoń ku Woli, któryby z prawdziwą przykrością przez 2 lata nie był spoglądał na te „budy“, szpecące swoją barykadą jedyny wolny, duży plac krakowski, z którego wspaniały roztaczał się widok na Sikornik i Wolę, — z powrotem zaś idąc, na przepiękną sylwetę miasta. Są przecież rzeczy, których się nie sprzedaje, do których ogół mieszkańców rości sobie słuszne prawo i czuje się ich właścicielem. Nie można więc „wydzierżawiać“ przedsiębiorcom środka Błoń, na przestrzeni 41 tysięcy kwadratowych metrów, zwłaszcza, gdy z **żadnej strony**, oprócz bezpośrednio interesowanej, nie podniesiono dotąd potrzeby publicznego, ogólnego dobra, przemawiającej za utrzymaniem na Błoniach tych olbrzymich a szpetnych już dzisiaj budowli.

Nie wątpimy, że radcy miejscy, **pomni swej moralnej odpowiedzialności** przed mieszkańcami Krakowa, w sprawie tej nie pójdą na przekór jednolitej i wyrobionej opinii publicznej.

Kronika.

Kraków, 6 listopada.

Otwarcie Szkoły nauk społeczno-politycznych odbędzie się dzisiaj dnia 6 listopada o godzinie 6 wieczór w sali Towarzystwa technicznego ul. Straszewskiego l. 28. Referat o szkole nauk ekonomicznych i politycznych w Londynie wygłosi p. Tytus Filipowicz.

Przeniesienie się prof. Kadera. Wiadomość, jakoby prof. dr Kader miał zamiar przenieść się na uniwersytet kijowski, była mylną. Prof. Kader pozostaje nadal w uniwersytecie krakowskim.

Miejskie Towarzystwo budowy mniejszych mieszkań w Krakowie. Z inicyatywy Rady m. Krakowa zawiązane zostało w Krakowie Stowarzyszenie z ograniczoną poręką zarejestrowane w tutejszym sądzie handlowym w dniu 26 października pod firmą „Miejskie Towarzystwo budowy mniejszych mieszkań“. Celem tego Towarzystwa, nie obliczonego na zysk, jest dostarczanie członkom zdrowych i tanich mieszkań; towarzystwo dąży do tego celu przez budowę domów czynszowych, przeznaczonych na wynajmywanie członkom mieszkań i ubikacyj przemysłowych.

Ze względu na charakter powszechnej użyteczności Towarzystwa leży w interesie jak najszerszych warstw ludności miasta, aby jak najliczniej wpisywała się w poczet jego członków. Jeden udział wynosi 20 K, członek może mieć więcej udziałów. Dochód z domów po potrąceniu podatków i procentów od pożyczek obracany będzie na oprocentowanie udziałów i na tworzenie funduszu rezerwowego. Dywidenda od udziału nie może przenosić 5 proc. Zgłoszenia na członków i wpłaty udziałów aż do ukonstytuowania się Towarzystwa przyjmuje wydział III b. magistratu (ul. Grodzka 29, II. piętro) w godzinach urzędowych, t. j. od godz. 9 rano do 2 po południu.

Dar Narodowy 3 Maja. Do dnia 1 listopada b. r. wpłynęło do kas Towarzystwa Szkoły ludowej ogółem 43.585 koron 65 halerzy z list składkowych w roku bieżącym wysłanych przez Zarząd główny TSL., podczas gdy w roku ubiegłym zamknięto rachunki cyfrą 50.564 koron. Cyfra Daru Narodowego, zbieranego utartym zwyczajem na rzecz TSL., jak to wykazuje dokładnie prowadzona w tym względzie statystyka, co roku zwiększa się i to dosyć znacznie, a w obecnym roku jubileuszowym, dwudziestym od założenia TSL. wzrosnąćby powinna jeszcze wydatniej. Doświadczenie z lat poprzednich poucza, że bardzo wiele osób do końca roku zwleka ze zwrotem list składkowych do TSL. Podobnie jest w roku bieżącym. Wobec tego Zarząd główny zwraca się za naszem pośrednictwem do wszystkich, którzy posiadają listy składkowe na Dar Trzeciego Maja, aby zechcieli je jak najrychlej zwrócić, chociażby z małym datkiem, który przesłać można do kas TSL. bądź czekiem P. K. O., bądź w znaczkach pocztowych.

Sprawa suplentów. Na ostatniem posiedzeniu krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, które się odbyło w sobotę, zawiadomił zebranych przewodniczący Koła, radca szkolny **Wolf**, iż zarząd główny Towarzystwa nadesłał na jego ręce pismo w sprawie wiecu suplentów szkół średnich, jaki miał się odbyć we Lwowie 12 b m. Zamiast wiecu urządzi w tym dniu zarząd główny **nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa**, poświęcone jedynie kwestyi suplenckiej. Na pokrycie kosztów podróży delegatów poszczególnych Kół prowincyonalnych przeznaczył zarząd główny kwotę 1500 koron. Z Krakowa wyjedzie na koszt zarządu głównego czterech delegatów. Prócz tego krakowskie Koło wyśle **na** swój koszt kilku swoich reprezentantów, tak, że delegacya krakowska będzie się przedstawiała pod względem liczebnym dosyć poważnie.

Na porządku dziennym walnego zgromadzenia umieszczono dwa referaty, a to: „Dotychczasowa akcya w sprawie polepszenia bytu suplentów“ i „Postulaty suplentów“. Pierwszy wygłosi prof. Janecki ze Lwowa, drugi prof. dr Weiner z Krakowa.

Podatki. Wedle rozporządzenia krajowej Dyrekcyi skarbu fasye w sprawie bezpośrednich podatków osobistych składać należy u władz podatkowych do 30 b. m.

Match footballowy rozegrany wczoraj na boisku pozlotowem pomiędzy „Polonią I“ a drużyną „Akademickiego Związku sportowego“ przyniósł zwycięstwo tej ostatniej w stosunku 4:2; do pauzy stosunek był 2:2. Obie drużyny walczyły w tempie żywem i energicznie, niektórzy poszczególni gracze wykazywali dość dobrą technikę, całość jednak gry była dość chaotyczna. Match rozpoczął się, jak na obecny krótki dzień, stanowczo za późno (o godzinie 3 popołudniu), to też skończył się już prawie w ciemności.

Najbliższe koncerty w Krakowie. Dzisiaj, w poniedziałek, 6 b. m., wprowadza dyrekcya koncertów krakowskich artystę, który choć po raz pierwszy pojawia się na estradzie naszej, nie może być obcym w kołach muzycznych. Nazwisko Arriga Serato ma w istocie wysoki kurs na wielkim świecie muzycznym, złączone z pojęciem najdoskonalszej interpretacyi dzieł Jana Sebastyana Bacha. Poważny program dzisiejszego koncertu jest świadectwem upodobań znakomitego skrzypka. Na czele figuruje Beethovena „Koncert“, potem Vitaliego „Ciaconna“, Bacha „Preludyum“ i „Fuga“ oraz dwie części z koncertu II Wieniawskiego. Akompaniuje wyborna pianistka włoska hr. M. Malatesta.

Do nielicznych produkcyj śpiewackich tego sezonu przybywa w przyszłym tygodniu jedna dla Krakowa szczególnie interesująca. P. Henryk Zengteller, tenor występujący na scenach włoskich, jako Henryk **Colonna**, da się słyszeć po raz pierwszy w rodzinnem mieście po wielkich sukcesach odnoszonych zagranicą. P. Colonna zatrzymał się w Krakowie w drodze do Petersburga, dokąd ma zaproszenie na dwa wielkie koncerty. Koncert śpiewaka odbędzie się 8 b. m. Szczegóły w afiszach.

Sprzeniewierzenie. Odbywające się od dwóch tygodni szkontrum w krakowskiej filii Banku krajowego wykazała brak gotówki około 20.000 kor. Bliższe śledztwo wykryło, że sprzeniewierzenia tej kwoty dopuścił się kasyer filii krakowskiej p. Teodozyusz **Wiewiórowski**. Na zlecenie dyrekcyi Banku krajowego we Lwowie oddano sprawę prokuratoryi państwa, która poleciła aresztować p. W. Wczoraj o godz. piątej po południu aresztowała go też tutejsza policya na dworcu kolejowym, kiedy przyjechał z Zakopanego, dokąd udał się, jak mówią, dla postarania się o potrzebną gotówkę, celem pokrycia sprzeniewierzonej kwoty.

Aresztowany operował podobno cudzemi czekami i wekslami i podejmował pieniądze na cudze nazwiska. Na policyi przyznał się aresztowany do wszystkiego. Po spisaniu z nim protokołu, odprowadzony został do więzienia śledczego w tutejszym sądzie karnym. Dalsze śledztwo w toku.

Aresztowanie włamywaczy. Ubiegłej nocy włamali się nieznani sprawcy do zamkniętej werandy p. Honryka Kornhäusera, zamieszkałego przy ul. Kopernika l. 32 i skradli mu mnóstwo rzeczy, wartości przeszło 400 kor. — Aresztowano niebawem włamywacza w osobie 31-letniego Józefa Stycznia, znanego policyi złodzieja, pod zarzutem dokonania powyższego włamania.

Wczoraj w nocy włamał się do mieszkania właściciela dóbr p. Brandysa, zamieszkałego przy ul. Kapucyńskiej l. 3, 22-letni murarz, Roman Tekielski, w czasie nieobecności właściciela i zaczął tam operować. Stróżka domu, usłyszawszy podejrzany szmer w mieszkaniu, zaalarmowała lokatorów w kamienicy, którzy uciekającego włamywacza przychwycili i oddali policyi. Znaleziono przy nim rozmaite narzędzia złodziejskie.

Tego samego dnia okradziono w podobny sposób p. Maryę Nowak, zamieszkałą przy ul. Szlak l. 27. Zachodzi podejrzenie, że kradzieży tej dopuścił się także Tekielski.

Poweselne epizody. W nocy z soboty na niedzielę odbywało się w Prądniku Czerwonym w szynku Rothweina wesele. O godzinie 2 w nocy chciał gospodarz opróżnić lokal, mając tylko do tej pory pozwolenie policyjne. Ponieważ weselnicy nie chcieli wyjść, dlatego gospodarz przemocą ich wydalił przy pomocy swoich ludzi. Z zemsty za tę „rumacyę“ zaczęli wydaleni bombardować lokal kamieniami. Policya aresztowała 10 uczestników.

Z kraju.

Chrzanów, 6 listopada. (Groźny pożar). Pomiędzy godziną 1 a 2 w nocy z soboty na niedzielę mieszkańców Chrzanowa obudziły ze snu sygnały alarmowe dzwonu z wieży kościoła parafialnego i trąbek ochotniczej straży pożarnej. W stodołach, stojących wzdłuż gościńca wiodącego z Chrzanowa do Kątów, wybuchł nagle gwałtowny pożar, który wkrótce ogarnął kilkanaście stodół. Przy sprzyjającym wietrze i łatwo zapalnym materyale, mimo akcyi ratunkowej rozwiniętej przez ochotniczą straż pożarną i miejscową ludność, **pastwą pożaru padło 15 stodół**, obejmujących około 30 sąsieków wypełnionych szczelnie tegorocznemi zbiorami. Z wszystkich tych stodół pozostawały tylko zgliszcza. Zadaniem akcyi ratunkowej była przedewszystkiem ochrona kilkudziesięciu stodół, które tu stoją w całej masie jedna obok drugiej po obu stronach gościńca. Szkoda, wyrządzona skutkiem pożaru, jest znaczna, lecz w przeważnej części była ubezpieczoną. Pożar trwał całą noc, a pogotowie straży pożarnej zajęte było także przez całą niedzielę gaszeniem tlejącego pogorzeliska. Przez cały czas pożaru służbę bezpieczeństwa pełnili na miejscu żandarmi posterunku chrzanowskiego. Zaznaczyć należy, że pożary gospodarstw włościańskich w Chrzanowie w ostatnich trzech latach zaszły czterokrotnie. Ostatni pożar, jak krążą pogłoski, powstać miał w dwóch miejscach równocześnie i ze względu na porę swojego wybuchu zdaje się wskazywać, że zaszedł tu fakt podpalenia, albo przez jakiegoś chorego umysłowo maniaka, albo też przez wyrafinowanego zbrodniarza. Są to naturalnie tylko przypuszczenia, które wyświetlić może dopiero śledztwo, zarządzone przez władze miejscowe.

Bochnia 3 listopada. (Pożar w okolicy. — Awantury żołnierzy).

We środę o godzinie 4 rano wybuchł pożar stodoły karczmarza Dawida J. w Pogwizdowie. Spłonęła stodoła i stajnia. Przypuszczalne jest umyślne podpalenie ze zemsty.

Od dłuższego czasu skarżą się mieszkańcy ulicy Proszowskiej na ciągłe krzyki i awantury po nocach. Przejść poprostu nie można, aby nie być narażonym na zaczepki ze strony przechodzących tamtędy żołnierzy. I tak we środę na wracającego do domu po godzinie 9 wieczór wyrobnika K., napadło dwóch żołnierzy usiłując go powalić na ziemię. Pan K. jednak na szczęście wyrwał się im i uciekł w stronę domu, zostawiwszy w rękach napastników kawałki swego ubrania. Komenda wojskowa powinnaby zarządzić częstsze patrole po tej ulicy, zwłaszcza w święta.

Łoniowy (pow. Brzesko), 4 listopada. W niedzielę 19 b. m. odbędzie się tu obchód listopadowy, na którym obok urozmaiconego programu odegraną będzie sztuka w 4 aktach p. t. „Powstanie“ napisana przez p. Stanisława Jasińskiego. Dochód z przedstawienia przeznaczony na rzecz miejscowych stowarzyszeń.

Tarnów, 3 listopada. (Wybory do Rady miejskiej. — Sprawy powiatu. — Towarzystwo opieki nad młodzieżą szkół średnich. — Z Towarzystwa zabaw ruchowych.)

Burmistrz m. Tarnowa ogłosił afiszami zatwierdzenie wyboru połowy Rady miejskiej, dokonanego w maju roku 1910. Do Rady miejskiej wchodzą z wyboru następujący radni: Z III. Koła: ks. infułat Stanisław Walczyński, Józef Schubert, dr Leon Schützer, Józef Kościółek, dr Eliasz Goldhammer, dr Juliusz Borgenicht, zastępcy radnych Stanisław Michalski, Wilhelm Rubin i Franciszek Styliński; z II. Koła radni: Artur Margulies, dr Edward Rappaport, Eliasz Baron, Benzion Safier i Samuel Zins; zastępcy radnych: Lejzor Kornmehl i Benjamin Salomon; z I. Koła radni: Jozef Kusz, dr Jan Zbiegniewicz, ks. dr Michał Zygulińsk, Janusz Rypuszyński, Rudolf Schantroch i Kazimierz Wojciechowski; zastępcy radnych: Kazimierz Jana, Władysław Wierzbicki i Karol Kostelecki.

Wybór jednego radnego z II. Koła w miejsce dra Hermana Mütza i jednego zastępcy radnego z tego samego Koła w miejsce p. Anastazego Koniuszego odbędzie się 9 bm. w sali ratuszowej. — Jako oficyalni kandydaci występują: Dr Mütz, popierany przez magistrat i dra Funkeistern.

Żywimy całkiem uzasadnione przypuszczenie, że nowa Rada zacznie urzędowanie w bieżącym roku.

W bieżącym tygodniu odbyło się w sali Rady powiatowej ukonstytuowanie się powiatowego zarządu kółek rolniczych. Do zarządu weszli: Witos Wincenty (prezes), ks. Siemieński Aleksander (I. wiceprezes), Włodek Filip (wiceprezes), Przybyłkiewicz Władysław (kasyer i sekretarz). Na podstawie kooptacyi weszli do zarządu pp. Przybyłkiewicz, prof. Gabryel Dubiel, prof. Kurowski Antoni i Schab Jędrzej z Rzędzina.

W tym samym dniu odbyło się posiedzenie członków Spółki magazynowej zbożowej, na którem, po referacie p. Tabeau, instruktora Kółek rolniczych i po przeprowadzonej dyskusyi, wydelegowano na walne zgromadzenie prezesa ks. Siemieńskiego z tem, aby zmieniono charakter Spółki magazynowej zbożowej na Spółkę handlowo-zbożową.

Pod przewodnictwem radcy dworu p. Reinera odbyło się posiedzenie Towarzystwa opieki nad młodzieżą szkół średnich, na którem był obecny radca dworu p. Dworski. Po rozdzieleniu zapomóg biednym uczniom w kwocie 274 koron i po uchwaleniu otworzenia, jak w roku ubiegłym, warsztatów studenckich dla nauki slöjdu, wybrano skarbnikiem Towarzystwa prof. Stryszowskiego w miejsce prof. Tenczyna, który po siedmioletniej bardzo wydatnej pracy dla Towarzystwa z tej godności zrezygnował.

Wydział Towarzystwa zabaw ruchowych zwrócił się do zarządu dóbr książąt Sanguszków z prośbą o wydzierżawienie placu, położonego tuż obok parku Przybyłkiewicza, jako jedynie nadającego się na ślizgawkę. Sądzimy, że zarząd dóbr książąt Sanguszków prośbę Towarzystwa, znajdującego się dopiero w fazie rozwoju i dlatego potrzebującego poparcia społeczeństwa, przychylnie załatwi.

Przemyśl, 5 listopada. (Stan zdrowia burmistrza. — Ku czci M. Szaszkiewicza. — Odczyty).

Burmistrz i poseł na Sejm krajowy, dr Doliński, zachorował. Wobec przesadnych pogłosek, obiegających po mieście, należy stwierdzić, że zachodzi tu wypadek influenzy, której krytyczna faza już minęła. Dr Doliński wyjeżdża na południe dla poratowania zdrowia. Zastępstwo w urzędowaniu objął wiceburmistrz dr Smutny.

Obchód ku czci Markiana Szaszkiewicza odbył się u nas dziś z tym samym programem, co w innych miastach wschodniej części kraju, z tą odmianą, że tu odtwarto dziś „ulicę M. Szaszkiewicza“ (dotychczas ulicę Glinianą), oraz odsłonięto w cerkwi tablicę pamiątkową z medalionem poety, dłuta p. Majewskiego.

Jesienny sezon odczytów zaczął się dziś w Sokole referatem druha St. Biegi ze Lwowa na temat ożywienia ducha w sokolstwie, wygłoszonym wobec zebranych dość licznie członków tutejszego Sokoła. Ponadto zapowiedziany jest odczyt p. Szymańskiego z Krakowa pod tytułem „Wolna szkoła na zachodzie“ i na wtorek odczyt ruski dra **Iwana Franki**, który będzie czytał w sali magistratu poemat swój „Mojżesz“.

Biała, 5 listopada. (Odczyty T. S. L.). We wtorek 7 b. m. wygłosi p. Tadeusz Mikułowski rzecz o legionach na tle „Popiołów“ Żeromskiego (z obrazami świetlnemi); We czwartek 9 b. m. dr Leon Chrapczyński „Kolonie i stosunki niemieckie w Galicyi“. Odczyty odbędą się w auli seminaryum T. S. L. o godzinie 6½ wieczorem. Wstęp wolny dla mężczyzn i kobiet.

Pożar Tuchli. W nocy z czwartku na piątek olbrzymia łuna, rozciągająca się nad miastem, przeraziła mieszkańców, którzy przed dwoma zaledwie tygodniami byli świadkami wielkiego pożaru. Groźny pożar powstał z niewiadomej na razie przyczyny w zabudowaniach gospodarczych prezesa Rady powiatowej, ks. kanonika Próchnickiego, pastwą płomieni padły doszczętnie stajnia i stodoła, napełniona świeżemi zbiorami. Dzięki energicznej akcyi ratunkowej, w której uczestniczyła miejscowa ochotnicza straż pożarna, robotnicy kolejowi i tartakowi oraz mieszkańcy miasta, udało się umiejscowić pożar w przeciągu półtorej godziny, tem groźniejszy, że w bezpośredniej bliskości miejsca pożaru znajduje się z jednej strony plebania, z drugiej zaś szereg drewnianych domów.

Kołomyja, 2 listopada. — („Pomoc“ rządu dla urzędników. — Nowy zarząd Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych.)

Oto najlepszy dowód, jak rząd spieszy z pomocą urzędnikom: Corocznie rząd zezwala na sprzedaż drzewa z lasów państwowych urzędnikom. Jak na żarty jednak, urzędnicy dostają to drzewo w zimie, w styczniu, kiedy już musieli poprzednio odpowiednie zapasy paliwa przygotować, nie mogąc się doczekać drzewa rządowego. I w tym roku, tak ciężkim i drogim, sprawa ma się tak samo, dotąd nie ma drzewa. Czy zarząd lasów nie byłby skłonny to drzewo szybciej ekspedyować?

Kołu tutejsze T. N. S. W. odbyło dnia 31 października posiedzenie, na którem przyjęto rezygnacyę dawnego zarządu, a wybrało do nowego: prof. Guyzcsaka, prezesa, prof. Kubińskiego wiceprezesa i prof. Mierzwińskiego, sekretarza. Koło uchwaliło przyłączyć się do manifestacyi suplentów we Lwowie dnia 12 b. m. udziałem 10 członków.

Otwarcie sądu obwodowego w Czortkowie odbyło się 31 października z udziałem prezydenta apelacyi lwowskiej dr Tchorznickiego, starszego prokuratora państwa Alfreda Hinzego i innych reprezentantów sądownictwa ze Lwowa. Po nabożeństwie zebrano się w gmachu sądowym w sali rozpraw sądu przysięgłych, gdzie prezes Tchórznicki w dłuższej przemowie dokonał otwarcia sądu. Następnie starszy prokurator Hinze ogłosił prokuratoryę państwa w Czortkowie jako otwartą, poczem przemawiali burmistrz Noss, marszałek Rady powiatowej Rudrof, adwokat Horbaczewski, wreszcie prezydent nowego sądu Lorek. W południe gmina podejmowała uczestników uroczystości śniadaniem.

Ze świata.

Napad bandytów na traktyernię. Pisma warszawskie donoszą: W sobotę, dnia 4 bm. około g. 10 wieczorem do trzeciorzędnej restauracyi w Warszawie przy ulicy Wolskiej wtargnęło kilkunastu młodych mężczyzn w wieku 18—25 lat i rozbiegłszy się po pokojach krzyknęli: „Nie ruszać się z miejsc, patrzeć w ziemię!“ Na tę komendę liczni goście traktyerni, stojący przy bufecie lub siedzący przy stolikach, wypełnili ściśle ten rozkaz, nie stawiając oporu.

Kilku bandytów podbiegło do kasy bufetowej, zabrało z niej kilkadziesiąt rubli targu, a następnie obrewidowali właściciela jadłodajni, p. Borkowskiego i zabrali mu z kieszeni kilkanaście rubli. Razem około 100 rubli było zdobyczą bandytów. Nie zadawalając się tem, bandyci na odchodnem wystrzelili kilka razy w powietrze z brauningów, a jeden z nich strzelił dwukrotnie do kelnera Wawrzyńca Dudaka i zranił go śmiertelnie w brzuch i szyję. Bandyci zbiegli. Na ślad ich dotąd nie natrafiono.

Epilog oblężenia bandytów w Łodzi. Z Łodzi donoszą pod datą 4 b. m.: Po 48-godzinnem oblężeniu, po wymianie przeszło 5000 strzałów, gdy sytuacya oblegających i oblężonych doszła kulminacyjnego punktu zdenerwowania, około godziny 4 po południu po dłuższej salwie, danej na poddasze do kryjówki bandytów, z karabinów maszynowych, nagle zaległa cisza. Bandyci, dotąd niesłychanie ruchliwi i odważni przestali, odpowiadać na strzały i wogóle reagować na wszelkie usiłowania wywabienia ich z kryjówki. Niepewność trwała do rana. Policya, nie ufając tej pozornej ciszy, zdecydowała się dopiero o godzinie 8 wtargnąć po drabinach na poddasze. Przy wejściu, tuż przy drzwiach, zauważono bandytę już nieżywego, w pozycyi siedzącej, opartego o kozetkę. W lewej ręce trzymał on brauning, a przez ramię miał zawieszony mauser. W kieszeni trupa znaleziono kilkaset rubli i dwa podarte paszporty. Jeden z nich był na nazwisko Stanisława Potamskiego. Agenci policyi stwierdzili, że to nie jest poszukiwany bandyta Banasiak. Na podłodze znaleziono 80 parę porozrzucanych nabojów od mausera, 40 od brauninga, oraz mnóstwo gilz wystrzelonych. Bandyta był niezwykle elegancko ubrany.

O godzinie 11 rano w obecności władz sądowych i policyjnych odbyła się sekcya zwłok bandyty. Sprawdzono, że został on raniony dwiema kulami z rewolweru w lewą nogę i lewe biodro, oraz na głowie miał wielką ranę, zadaną kulą karabinową.

Zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej. W kieszeni ubrania zabitego znaleziono 8 rubli srebrem i około 500 rubli banknotami.

O godzinie 9 rano otwarto ulice Zieloną i Piotrkowską dla ruchu kołowego i ulicznego.

Straty właścicieli domów i mieszkańców wynoszą około 4000 rubli.

Koncert muzyki polskiej w Wiedniu. P. Grzegorz Fitelberg, b. dyrygent orkiestry Filharmonii w Warszawie, urządza w dniu 10 bm. w wielkiej sali wiedeńskiego Tow. muzycznego pierwszy z szeregu koncertów symfonicznych, muzyce polskiej poświęconych, w wielkich miastach europejskich. Clou programu koncertu wiedeńskiego stanowić będzie symfonia Paderewskiego, obudzająca wielkie zaciekawienie w kołach muzycznych w Wiedniu. Ponadto przedstawi p. Fitelberg jedno z własnych dzieł symfonicznych; w koncercie wystąpi także znakomity skrzypek warszawski p. Paweł Kochański. P. Fitelberg zaangażował na koncerty wiedeńskie, z których drugi odbędzie się w styczniu, orkiestrę związku koncertowego. W ciągu bieżącego sezonu urządza p. Fitelberg po dwa koncerty symfoniczne w Berlinie, Lipsku, Monachium i Paryżu; w programie znajdą się wyłącznie dzieła muzyki polskiej.

Morderstwo na tle ubezpieczenia. Jak donosi telegram z Węgierskiego Hradyszcza, w sobotę przesłuchał sędzia śledczy Tomana, obwinionego o zamordowanie Schülera. Mimo 8-godzinnego przesłuchania Toman zachował spokój i pewność siebie, zaprzeczając kategorycznie, jakoby miał jakikolwiek związek z tą zbrodnią. Wedle doniesienia „Prawa Lidu“ był Toman członkiem komitetu wykonawczego czesko-morawskiej partyi agrarnej.

Niemcy przeciw czeskim żołnierzom. Niemiecka Rada narodowa w Salcburgu ogłosiła protest przeciwko ogłoszonemu przeniesieniu czeskiego pułku piechoty do Salcburga i wzywa Wydział krajowy i radę miejską, ażeby zapobiegły temu.

Zniknięcie adwokata. „Narodni Listy“ donoszą, że adwokat praski dr **Stampf**, zasłużony bojownik o szkoły dla czeskich miejscowości, zniknął z Pragi bez śladu. Podobno dr Stampf stracił depozyt w sumie 60.000 koron, który należał do jego klienta Wojtyczka. Pieniędzy tych użył dr Stampf do sanacyi przedsiębiorstwa budowlanego i stracił je.

Trzykrotny wyrok śmierci. Sąd w Bytomiu skazał montera Kalerusa za trzy zbrodnie morderstwa trzy razy na śmierć, dalej na 15 więzienia i utratę praw obywatelskich.

Sędziwy jubilat. Znany humorysta niemiecki Juliusz Stettenheim, święci w Berlinie 80 rocznicę swoich urodzin, ciesząc się czerstwem zdrowiem i jasnym umysłem. Jubilat dotąd nie złożył pióra i właśnie niedawno ogłosił nowe utwory swoje. Popularna postać korespondenta wojennego „Wippchen“ jest tworem fantazyi Stettenheima. Jubilat otrzymał zewsząd gratulacye ustne i pisemne, pomiędzy innemi od 84-letniego autora Karola Frenzla.

Zmarli:

Franciszka **Wachtlowa**, wdowa po właścicielu firmy Mendelsohn i Ska w Krakowie, matka radcy miejskiego p. Bernarda Wachtla i zaszczytnie znanego lekarza-operatora dra Zygmunta Wachtla, zmarła w Krakowie w dniu 4 b. m. przeżywszy lat 73.

Pogrzeb odbędzie się dziś o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby przy ul. Kolejowej 2.

Zacharyasz **Bohosiewicz**, emerytowany radca sądowy, były poseł na Sejm i do Rady państwa, w 62 roku życia umarł w Czerniowcach.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza rozpoczął w dniu 4 b. m. dwunasty rok swoich wykładów. Do sali techników napłynęły tłumy tak liczne, że tylko połowa chętnych słuchaczów pomieścić się mogła. Ściągnęła te tłumy sympatya dla instytucyi dobrze znanej, która, jak zaznaczył w zagajeniu wice-prezes prof. dr Brunner, w roku zeszłym zgromadzić potrafiła na swoich wykładach z górą 17.800 osób. Prelegent dyr. Kopera przy wykładzie „O Leonardzie da Vinci“ przesunął kilkadziesiąt reprodukcyj z obrazów mistrza i słowem jędrnem i fachowem zobrazował znaczenie jego w dziejach sztuki. Program na dwa najbliższe miesiące zapowiada szereg ważnych wykładów, wśród których wyróżnia się 40-godzinny cykl „O starożytnej Grecyi“. A jednak pomimo zasług swych i zapowiedzi najbliższych, uniwersytet ludowy niema właściwej sali wykładowej. Czyżby nie czas wresz-

cię rozpocząć jakąś akcyę o budowę domu własnego dla instytucyi oświatowej tak pożytecznej i tak dzielnie spełniającej swoje zadanie?

Na pomnik Tadeusza Kościuszki złożył Jan Ziąbek ze Żbika 10 kor.

Kwartet muzyczny popisuje się codziennie wieczorem w restauracyi hotelu Pollera w Krakowie, pod kierownictwem znanego skrzypka p. M. Richtera, którego gra ma wszystkie cechy prawdziwej sztuki. — Kwartet wykonywuje najnowsze utwory, a produkcye jego zyskują uznanie fachowców. 8617

Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna krajowa zatwierdziła w zawodzie nauczycielskim i nadała tytuł profesora dr S. Kraczewskiemu w gimn. II we Lwowie; zamianowała zastępcami nauczycieli K. Plackia w gimn. w Drohobyczu, M. Wajdę w II szkole realnej we Lwowie, M. Weinerta w szk. r. w Tarnopolu, E. Zuckera szk. r. w Rawie Ruskiej, E. Żychlewicza w akademii handlowej we Lwowie, ks. J. Szypułę w gimn. w Samborze, J. Danielewskiego w polsk. gimn. w Stanisławowie; przeniosła zastępców nauczycieli: L. Hołubowicza ze Lwowa do szkoły realnej w Tarnopolu, St. Umańskiego z Żółkwi do gimn. pol. w Przemyślu, R. Chobrzańskiego z gimn. II we Lwowie do gimn. VII we Lwowie.

Rada szkolna kraj. zamianowała w szkołach ludowych: J. Kulikowskiego w Śniatynie, K. Zielińską, M. Seitenreichównę i Z. Pohównę w Gródku Jagiellońskim, S. Wojciechowskiego w Makowie, Hel. Bereżnicką w Śniatynie, ks. Or. Brodę katechetą rz.-kat. w Woli Ranizowskiej, K. Liskowackiego i J. Kensa n. w Chorostkowie, St. Borszczę M. Dzieduszycką w Wierzawicach; naucz. kier. szkół II kl.: P. Korcieznka w Kreckowicach, J. Dobosza w Zręczycach, J. Godzińskiego w Sosnicach, F. Wrzeszczyńskiego w Maniowcach, R. Stefańska w Umieszczu, F. Drozdowskiego w Dobrostanach; nauczycielkami szkół 2 kl.: Z. Bemową w Jastrzewicach, K. Łukawską w Brzozie Stadnickiej, S. Osierdową w Dobrej, Z. Swigostową w Gilowicach, M. Matyskówną w Chechach, S. Warchałowską w Ostruszy.

Namiestnik przeniósł komisarzy policyi Kar. Schwarza z Podwołoczysk do Lwowa, a Romana Kwiatkowskiego ze Lwowa do Podwołoczysk.

Minister spraw wewnętrznych zamianował komisarza powiatowego dr Stefana Sięka wicesekretarzem w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Składki. Na przytulisko Brata Alberta złożyła Janina Wiktorowa 5 K zamiast wieńca na grób ś. p. Marceliny Wiśniowskiej.

Z kalendarza. W poniedziałek 6 listopada: Leonarda w. i Feliksa m.; we wtorek 7 listopada: Amaranta m. i Florentego b.; we środę 8 listopada: Sewera i Wiktoryna mm.

Wschód słońca dnia 6 listopada: o godzinie 6 m. 89, zachód o godzinie 4 min. 09; długość dnia godzin 9 dnia 30.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 5 listopada termometr Celsjusza od + 1·4 do 10·0 Cels.; — barometr opadał.

Dnia 6 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 737·2 mm., termometru 13·2 C.; wiatr północno-zachodni.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek po południu: „Łucya z Lammermooru"; wieczór: „Moralność pani Dulskiej".

We wtorek po południu: „Traviata"; wieczór: „Bohaterowie".

We środę po południu: „Cyrulik sewilski"; wieczór: „Pawel I".

We czwartek po południu: „Szewc i czarodziejka" i „Cavaleria Rusticana"; wieczór: „Bohaterowie".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

W poniedziałek: Dr J. Wł. Dawid: „Zarys psychologii". 10 wykładów.

We wtorek: Dr Adam Kłodziński: „Dzieje starożytnej Hellady". Znaczenie dziejowe star. Hellenów. (12 wykładów.)

Dział ekonomiczny.

Podwyższenie cen jazdy kolejowej. Pomimo zapewnień ministerstwa kolei, że taryfy osobowe z nowym rokiem 1912 r. nie zostaną podwyższone, ostatni „Anzeiblatt" kolejowy przynosi rozporządzenie ministeryalne, podnoszące w dużym stopniu ceny kart kolejowych rocznych, półrocznych i abonamentowych. Wedle tego rozporządzenia ceny minimalne kart zostaną podwyższone dla klasy I. z K 1050 do K 1180, dla klasy II. z K 650 do 730 K, dla klasy III z K 400 do 450 K. Minimalne ceny półrocznych kart kolejowych: dla klasy I. z K 800 do 900, dla klasy II z K 500 do 560, dla klasy III z K 300 do 400. Minimalne ceny 50-pr. kart abonamentowych: dla klasy I z K 270 do 285 K, dla klasy II z K 170 do 245, dla klasy III z K 100 do 140.

Oprócz tego znosi ministerstwo kolejowe z dniem 1 stycznia 1912 wydawnictwo rocznych kart dla 2 osób, należących do jednej firmy, a więc na przyszłość karty roczne będą wydawane tylko dla jednej osoby. Lwowska Izba handlowa i przemysłowa wniosła przeciwko tej podwyżce protest do ministerstwa kolejowego.

Podrożenie zboża. Telegram z Linzu donosi: Na wszystkich targach Austryi Górnej poszły ceny zboża gwałtownie w górę, zwłaszcza w dolinie rzeki Inn. Na targu w Ried podwyżka wynosi 40 h. do 1 kor. na 100 kilogramach. Ceny za 100 kilogramów wynoszą: Jęczmień 19 koron 50 h. Owies 20 kor. 50 h. Pszenica 24 kor. 50 halerzy. Żyto 20 kor. 50 hal.

Kronika lwowska.

Lwów, 6 listopada.

Z uniwersytetu lwowskiego. Cesarz zamianował docenta dr Stanisława Opolskiego nadzwyczajnym profesorem chemii w uniwersytecie lwowskim.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Wczoraj w południe w sali uniwersytetu odbyło się uroczyste otwarcie powszechnych wykładów uniwersyteckich. Uroczystość zagaił prezes Towarzystwa prof. dr Sieradzki, prof. Dębiński wygłosił odczyt: „Uniwersytety wobec kultury narodów".

Kamienicę we Lwowie, w której mieści się kawiarnia wiedeńska, nabył kupiec p. Gabryel Starck od pp. Sawczyńskich, spadkobierców ś. p. Siebera, za cenę 1,600.000 K.

Zarząd główny Tow. nauczycieli szkół wyższych odbył posiedzenie, w którem wzięli udział przedstawiciele nauczycielstwa szkół średnich całego kraju. Przed porządkiem dziennym wyrażono podziękowanie byłemu sekretarzowi, p. dr Zagajewskiemu, za jego gorliwą pracę na tem stanowisku. Po powzięciu całego szeregu uchwał w sprawach wydawniczych, administracyjnych i zawodowych, uchwalił zarząd wziąć udział w obchodzie jubileuszowym uniwersytetu lwowskiego, oraz zwołać na dzień 12 b. m. nadzwyczajne walne zgromadzenie w sprawie postulatów nauczycieli i ich stanowiska wobec rządowego projektu podwyżki. Postanowiono także zająć się sprawą obsadzenia kierownictwa gimnazyów przez katechetów nie mających studyów w filozoficznych, oraz sprawą niehygienicznego i ze wszech miar nieodpowiedniego pomieszczenia niektórych zakładów szkolnych, a w szczególności filii gimn. VIII. we Lwowie. Ostatnią sprawę uchwalono przedstawić przez osobną deputacyę namiestnikowi, prezydyum Koła polskiego oraz ministerstwom.

Zastrzelenie siostry. W domu pod l. 19 przy ul. Krzywej w Zamarstynowie pod Lwowem wczoraj po południu szesnastoletni Szczepan Burek bawił się strzelaniem z floberta i trafił dziesięcioletnią siostrę swą w samo serce tak, że padła trupem na miejscu.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek: „Cnotliwa Zuzanna".

We środę: „Papa".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— Nowe książki:

Leon Wasilewski: Ukraina i sprawa ukraińska. Kraków — Spółka nakładowa „Książka".

G. Howell: Związki zawodowe robotników angielskich. Przekład z niemieckiego opracowania dokonanego przez dra H. Lindemanna. Kraków. Nakładem wydawnictwa „Życie".

Dawid Fryderyk Strauss: Stara i nowa wiara. Z 15-go wyd. niemieckiego przetłumaczyła Iza Moszczeńska. Nakładem wydawnictwa „Życie".

Karol Kautsky: Nauki ekonomiczne Karola Marksa. Kraków. Nakładem wydawnictwa „Życie". Str. 274.

Karol Kautsky: Etyka, w świetle materyalistycznego pojmowania historyi. Kraków. Nakładem wydawnictwa „Zycie".

Karol Marx: Rewolucya i kontrrewolucya w Niemczech. Tłomaczenie niemieckie ze wstępem K. Kautskyego. Kraków. Nakładem wydawnictwa „Zycie".

Henryng Merczyng: Polscy ideiści i wolnomyśliciele za Jagiellonów. Warszawa 1911.

Jaurés i Lafargue: Idealistyczne a materyalistyczne pojmowanie dziejów. Dwa wykłady. Nakładem wydawnictwa „Zycie". Kraków 1911.

St. Szpotański: Po zjeździe w Rapperswylu. Kraków. Nakładem wydawnictwa „Zycie".

Erazm Majewski: Nauka o cywilizacyi. I. Prolegomena do socyologii i antropozofii wyd. drugie. Warszawa 1912.

Artur Śliwiński: Powstanie listopadowe. Kraków. Spółka nakładowa „Książka". Str. 197.

Piotr Choynowski: Zdarzenie. Nowele. Kraków. Spółka nakładowa „Książka".

Kalendarz robotniczy na r. 1912. Kraków 1912. Nakładem Administracyi „Zycia". Cena 80 hal.

Rewolucya w Chinach.

(Telegr. „N. Ref." z 6 listopada.)

Postępy rewolucyi.

Londyn. „Exchange Telegr. Company" donosi z Szangaju:

Arsenał w Kiangwau nie jest jeszcze w ręku rewolucyonistów, lecz prawdopodobnie podda się już w najbliższych dniach.

Artylerya rewolucyonistów panuje nad całą rzeką i znów dwie cesarskie łodzie działowe wywiesiły flagę rewolucyjną.

Do „Central News" telegrafują z Szangaju: Forty w Wulsang poddały się rewolucyonistom a ich załoga przeszła do obozu rewolucyonistów, i to rzekomo na mocy układu, zawartego już przed dwoma miesiącami.

Edykty cesarskie.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Pekinu: Cesarskie edykty, które się pojawiły, wzywają do zgody między Chińczykami a Mandżurami, oraz pochwalają decyzyę Juan Szi-Kaja, aby kroki nieprzyjacielskie na kilka dni wstrzymano. Jeden z tych edyktów nie zgadza się na odmowę Juan-Szi-Kaja co do objęcia prezydyum w gabinecie.

Pekin. Cesarz polecił zgromadzeniu narodowemu wypracowanie ustawy wyborczej dla parlamentu i zarządzenie wyborów. Cesarz zgodził się na uznanie stronnictw politycznych, utworzonych przez rewolucyonistów.

Nowe niebezpieczeństwo.

Londyn. Z Pekinu donoszą: Obawiają się, że z powodu niezgody między przywódcami rewolucyi, cała ich akcya rozbije się i że między północnemi a południowemi Chinami przyjdzie do wielkiej walki. Wobec tego jest możliwem, że nastąpi interwencya mocarstw, która skończy się podziałem Chin.

Wojna włosko-turecka.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 6 listopada.)

Prasa o aneksyi Tripolisu.

Wiedeń. Ogłoszona wczoraj oficyalnie aneksya Tripolisu i Cyrenajki przez Włochów wywołała w prasie tutejszej liczne komentarze. Włochy zupełnie zapomniały o tem — pisze „Sonntag- und Montagszeitung" — że dotąd nie udało im wcale zająć Tripolisu i że zaledwie trzymają się w kilku miastach.

Cesarz austryacki ogłosił swoje zwierzchnictwo nad Bośnią i Hercogowiną po faktycznem posiadaniu tych krajów przez lat 30. Najnowszy ten krok Włoch wywoła z pewnością bardzo poważne trudności międzynarodowe, gdyż jest wątpliwem, czy mocarstwa uznają króla włoskiego za zwierzchnika krajów, jeszcze nie zdobytych. Byłoby to niebezpiecznym precedensem na przyszłość, Od czasów Ludwika XIV nie było w Europie takiej rabunkowej polityki.

„Der Morgen" sądzi, że aneksya Tripolisu przez Włochy odbywa się „in partibus infidelium". Ma ona widocznie na celu stworzenie dla Włochów, którym źle się powodzi, podstawy do rokowań pokojowych. Jest bardzo wątpliwem, czy mocarstwa na takie postępowanie się zgodzą.

Prostowanie depesz włoskich.

Berlin. Korespondent tutejszego „Localanzeigera" donosi z Malty: Głównodowodzący wojskami włoskiemi w Tripolisie, generał Caneva, zaprzecza wiadomościom o okrucieństwach żołnierzy włoskich i twierdzi, że był to tylko popełniony w ogniu walki odwet za okrucieństwa arabskie. Tymczasem naoczni świadkowie zapewniają, że Włosi pierwsi dopuszczali się mordów i gwałtów, że żołnierze włoscy urządzali formalne łowy na Arabów, że sami bez oficerów wydawali wyroki śmierci, które natychmiast wykonywali.

Sytuacya korpusu okupacyjnego włoskiego, wbrew zapewnieniom włoskim, i mimo, iż nadeszły już znaczne posiłki, jest zawsze jeszcze bardzo groźna i możliwość odparcia wojsk włoskich ku morzu bynajmniej nie jest wykluczona.

Straty włoskie aż do dnia 2 listopada wynosiły: 1600 zabitych, 30 wziętych do niewoli i 50 zaginionych bez wieści. Liczba rannych jest jeszcze większa, lecz dokładnie jeszcze obliczyć się nie da.

Na cholerę umarło w ubiegłą środę 20, w czwartek 31 Włochów. Także wśród ludności miejscowej cholera szerzy się w zastraszający sposób. W niektórych ulicach niema domu, w którymby nie było chorych na cholerę.

Z pod Tripolisu.

Berlin. „Loc. Anzg." otrzymuje od swojego specyalnego korespondenta w Tripolisie następującą depeszę, nadaną w sobotę o godzinie 7 wieczorem:

Generał Caneva rozporządza 9 pułkami piechoty. Te siły nie wystarczą do utrzymania się w posiadaniu miasta. Jest możliwem, że Turcy wyprą Włochów z miasta aż do wybrzeży. Około 2000 jeźdźców arabskich, którzy posiadają 4 armaty, ma ruszyć na miasto, aby zdobywać coraz więcej terytoryów.

Obcym attachés wojskowym nie pozwolono wysiąść na ląd, odjechało też wielu z nich do domu.

W piątek dali Turcy Włochom 24 godziny wypoczynku. Było to dla żołnierzy włoskich prawdziwem szczęściem, gdyż od kilku tygodni nie zdejmowali z siebie mundurów i nie spali. Aprowizacya jest wadliwą. Ponadto Włosi są zdezoryentowani, walcząc na terenie zupełnie sobie nieznanym i nie mogą się już wprost trzymać na nogach. W tej chwili nie jest kwestyą, czy Włosi ruszą naprzód, lecz raczej, czy nie będą całkowicie wyparci.

Wszystkie szpitale przepełnione są rannymi Włochami. Tren sanitarny jest za mały. Wkońcu donosi korespondent o nowych strasznych okrucieństwach Włochów.

Walki w ostatnich dniach.

Rzym. Agencya Stefaniego donosi z Tripolisu: Wczoraj strzelała artylerya nieprzyjacielska na nasz wschodni front między Szaraszat a fortem Messri. Po kilku strzałach nastąpił słaby atak na nasze wojska. Wzięło w nim udział 200 Arabów i kilka oddziałów wojska tureckiego, które można było łatwo rozpoznać po uniformach „khaki". Atak został odparty przez bersaglierów i grenadyerów. Po naszej stronie zginął 1 żołnierz.

Okręt wojenny „Liguria" bombardował onegdaj i wczoraj fort Susra, przyczem zniszczył w zupełności urządzenia obronne.

Konstantynopol. Dep. Rahimi bej donosi z Tripolisu pod datą 3 b. m.: Turcy zaatakowali ponownie Włochów, którzy musieli się cofnąć. **Dla Włochów zbliża się straszna katastrofa.**

W Giuliana Turcy również zaatakowali Włochów, z których 100 padło na placu boju. Dwie armaty włoskie wpadły w ręce Turków.

Na Czerwonem Morzu Włosi zniszczyli jeden parowiec turecki. Nadeszły tu też wiadomości o pojawieniu się włoskich okrętów koło portów w Małej Azyi. Porta grozi, że jeżeli Włochy rozpoczną operacye na morzu Egejskiem, wszyscy Włosi będą natychmiast z Turcyi wydaleni.

Okrucieństwa Włochów.

Konstantynopol. Porta ogłasza tekst noty z protestem przeciw okrucieństwom włoskim w Tripolisie. Postępowaniem swojem wobec ludności w Tripolisie i Benghazi podeptały Włochy zasadę, którą same uznały w międzynarodowej konwencyi haskiej.

W swoim czasie będą z bezstronnego źródła ogłoszone szczegóły tych okrucieństw. Za to, że kilku patryotów otomańskich w Tripolisie chciało przyjść z pomocą armii, niosącej odsiecz, Włosi ukarali rozstrzelaniem ludność z okoliczych miejsc, nie zważając na płeć ani wiek. Egzekucye trwają dalej.

Telegramy tureckie.

Berlin. Korespondent „Voss. Ztg." donosi, że wbrew przeciwnym twierdzeniom rząd turecki rozporządza rzeczywiście bezpośredniem połączeniem telegraficznem z Tripolisem. Korespondent ten widział na własne oczy depeszę, która w tej chwili nadeszła z wiadomościami wojennemi. Na pytanie korespondenta, czy depesza ta nadeszła na kablu angielskim, dano mu odpowiedź wymijającą, z uznaniem jednakże wyrażano się o stanowisku Angli w tej wojnie.

Ruchy floty włoskiej.

Konstantynopol. „Sabah" donosi, że wczoraj w południe przybyła flota włoska pod Chios. Inne wojenne okręty włoskie widziano ubiegłej nocy koło Bejrutu, Mersyny i Imurtalik.

Odjazd z pola walki.

Konstantynopol. Według depeszy, otrzymanej przez Portę, deputowani Rahmi-bej i Ubejdullach odjechali z pola wojny do Konstantynopola.

Nowe trudności.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 6 listopada.)

Wiedeń. Wszystkie pisma poniedziałkowe uważają obecną sytuacyę za krytyczną dla parlamentu.

„Der Morgen" sądzi, że nowy gabinet wytworzył niebezpieczeństwo rozwiązania parlamentu. — Ponadto zdaje się, że Związkowi niemieckiemu, który był dotąd główną podporą rządu, grozi rozbicie, ponieważ radykali chcą ze Związku wystąpić. Stanowisko innych stronnictw wobec nowego rządu jest co najmniej niejasne i niepewne, a zwłaszcza odnosi się to do Czechów. Polacy zaś wprawdzie będą rząd formalnie popierać dalej, jednak z powodu rozczarowania, jakie utworzenie tego gabinetu wywołało w ich szeregach, skorzystają z pewnością z każdego konfliktu, aby użyć swojego wpływu na niekorzyść gabinetu.

„Sonn- u. Montags-Ztg" przemawia również o możliwości przesilenia parlamentarnego. Jeżeli parlament nie zdecyduje się ostatecznie przystąpić do pracy, to nie będzie to niebezpieczeństwem dla gabinetu, tylko dla parlamentu, albowiem hr. Stuergkh wyposażony jest w pełnomocnictwo do rządzenia bez parlamentu. Już sam skład gabinetu wskazuje, że ma on charakter wyłącznie administracyjny. Istnieje niebezpieczeństwo zupełnego wyłączenia parlamentu, względnie rozwiązania Izby, jeżeli nie będzie pracować. Widoki nie są jednak zbyt korzystne. Wiadomość o rzekomym pakcie między hr. Stuergkhiem i Hochenburgerem wywoła z pewnością nowe trudności dla rządu.

Jak donoszą z Pragi, Czesi chcą zainicyować w parlamencie wspólną akcyę wszystkich stronnictw słowiańskich przeciw Hochenburgerowi, który dyktował formalnie warunki, pod jakiemi chce wstąpić do gabinetu, a które prezydent ministrów przyjął.

Czesi w opozycyi.

Praga. Podług dzienników tutejszych jest pewnem, że dr Braf powołania do gabinetu nie przyjmie. Wczoraj odbyło się w całym kraju mnóstwo zgromadzeń, na których nietylko posłowie radykalni, ale i agrarni oświadczyli się za dalszą opozycyą. Tylko Młodoczesi i umiarkowani agraryusze są za zajęciem stanowiska wyczekującego.

Ruch wśród urzędników kolejowych.

Praga. Związek czeskich stowarzyszeń urzędników kolejowych urządził tutaj wielkie zgromadzenie manifestacyjne, na którem wygłosili mowy posłowie czescy, między nimi p. Masaryk. Uchwalono jednogłośnie rezolucyę, która żąda, ażeby sprawa pragmatyki została natychmiast załatwiona, a przedłożenie o polepszenie bytu weszło jak najprędzej w życie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 6 listopada.

Wiec w sprawie kanałów.

Oświęcim. Wczoraj odbył się tu wiec w sprawie budowy dróg wodnych, na który przybyli między innymi: sekretarz Izby handlowej w Krakowie dr Benis, prof. Tad. Sikorski, członek Rady powiatowej w Chrzanowie dr Chwalibóg, członek Rady powiatowej w Białej p. Smieszek, przedstawiciele gal. Związku fabrycznego Rudich i Reich. Poseł Łazarski usprawiedliwił swoją nieobecność.

Wiec zagaił burmistrz Mayzel, poczem przewodniczącym wybrano prof. Sikorskiego, zastępcą p. Smieszka. Referat o dotychczasowym stanie budowy dróg wodnych wygłosił radny Orłowski, o rewizyi trasy od Zatora na zachód z uwzględnieniem miasta Oświęcima, aurmistrz Mayzel.

Po dłuższej dyskusyi, w której brał udział sekretarz krakowskiej Izby handlowej dr Benis, uchwalono odpowiednią rezolucyę.

Dymisya Berzevicsyego.

Budapeszt. Prezydent Sejmu Berzevicsy zgłosił dziś swoją dymisyę.

Wybory miejskie w Berlinie.

Berlin. Przy wczorajszych wyborach miejskich zdobyli socyaliści 16 mandatów. Wolnomyślni z 6 dotychczasowych 1.

Caillaux o traktacie marokańskim.

Calais. Prezydent gabinetu Caillaux wygłosił tu na bankiecie mowę o kwestyi marokańskiej. Mowca podniósł, że rząd francuski musiał zapewnić Francyi uprzywilejowane stanowisko w Maroku, za co, rzecz prosta, musiał ofiarować pewne odszkodowanie państwu niemieckiemu, które w Afryce ma otwarte pole dla swego handlu. Caillaux sądzi, że traktat francusko-marokański na zawsze załatwił kwestyę Maroka z korzyścią dla obu stron interesowanych.

Paryż. Z Tangeru donoszą o wypadku dżumy płucnej.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 6 listopada.

Nowy docent uniwersytetu. Ministerstwo wyznań i oświaty zatwierdziło uchwałę kolegium prof. uniw. w Krakowie o zatwierdzenie emer. zwycz. prof. uniw. w Odesie, dra Jana Sleszyńskiego, na pryw. docenta matematyki na wydziale filozoficznym uniwersytetu w Krakowie.

Walne zgromadzenie członków resursy urzędniczej odbyło się wczoraj wieczorem w lokalu Towarzystwa, pod przewodnictwem prezesa p. Grodyńskiego, przy licznym udziale członków. Sprawozdanie z czynności wydziału za rok ubiegły złożył prezes p. Grodyński. Towarzystwo rozwija się pod każdym względem. Przedłożone zamknięcie rachunkowe wykazuje pozostałość kasową w sumie 14.928 kor. (w porównaniu z ubiegłym rokiem więcej o 552 koron), a bilans wykazuje czysty majątek resursy w kwocie 30.964 kor. Członków liczyła resursa w ubiegłym roku zwyczajnych 465, honorowych 5. Biblioteka wynosi obecnie 2.590 dzieł w 3.612 tomach, które przedstawiają wartość 3.800 koron; korzystało z biblioteki 226 członków. — W końcu zaznaczył prezes, że p. Bolesław Sulimirski pracuje, jako członek Wydziału resursy, dwadzieścia lat, już to jako sekretarz, już to jako gospodarz Towarzystwa i z tej okazyi złożył mu prezes imieniem zebranych serdeczne podziękowanie za tę długoletnią pracę.

Po krótkiej dyskusyi nad sprawozdaniem i po udzieleniu absolutoryum ustępującemu wydziałowi, przystąpiono do wyboru nowego wydziału. Przeszła lista następująca: Prezes: Władysław Grodyński, I. zastępca prezesa: dr Władysław Patkiewicz, II. zast. prez. Jan Dziurzyński. Do wydziału weszli pp. Bartoszewicz Kazimierz, Blaschke Józef, Bitner Karol, Czerski Stanisław, Katyński Adam, Klemensiewicz Edmund, Kobylański Ludwik, Niklas Stanisław, Olkiszewski Włodzimierz, Podwin Franciszek, Schneider Franciszek, Skoczylas Feliks, Sulimirski Bolesław, dr Münz Michał, dr Rybacki Edward, dr Stolarzewicz Karol, Swierzyński Karol, dr Weiner Stanisław, dr Twaróg Feliks, Warzyński Wincenty. Do komisyi rewizyjnej wybrani zostali pp.: Ciechanowski Kazimierz, Kochmański Kazimierz, Leitner Władysław, zastępcy pp.: Barabasz Leonard, Górka Jan. Do sądu honorowego wybrani zostali pp.: dr Bandrowski Ernest, Raczyński Adolf, Teleśnicki Władysław, zastępcami pp.: Adamski Walenty i Gebauer Juliusz.

Sprawa Wolny-Kosobucki. Dziś odbyła się w powiatowym sądzie karnym w Krakowie rozprawa przeciw p. Wolnemu, radcy miejskiemu i przeciw p. Burzyńskiemu, właścicielowi pracowni stolarskiej, oskarżonych o obrazę czci na osobie p. Kosobuckiego, popełnioną przez rozszerzanie artykułu „Nowin", w którym były podane szczegóły o rzekomych malwersacyach w Izbie rękodzielniczej i o ucieczce p. Kosobuckiego; nadto p. Wolny oskarżony jest o obrazę czci p. Szufy, przez nieodpowiednie wyrażanie się o nim, tudzież przez p. Dłużyńskiego z powodu zajścia w Izbie rękodzielniczej. P. Burzyńskiego bronił adwokat dr Heski, p. Wolnego dr Zakrzewski i dr Bogdani.

Na wniosek obrony, sędzia Rechowicz uznał się niekompetentnym i przekazał cały kompleks spraw, odnośnie do afery Wolny-Kosobudzki, trybunałowi sędziów przysięgłych. Przed zamknięciem rozprawy cofnął p. Szufa skargę przeciw p. Wolnemu.

Z sali sądowej. (O udaremnienie wykładów ks. Zimmermana).

W sądzie powiatowym karnym w Krakowie odbyła się dziś rozprawa przeciw słuchaczom uniwersytetu krakowskiego: Macudzińskiemu, Kaufmanowi, Sarnkowi, Kuźniarowi i pannie Bujwidównie, oskarżonych o niedopuszczenie do wykładu ks. Zimmermana. Po przeprowadzonej rozprawie, wydał sędzia powiatowy Barbacki wyrok, skazujący akademika Sarneka na 10 dni aresztu z zamianą na grzywnę 100 koron, a uwalniający resztę oskarżonych.

Kastrofa tramwajowa. Ze Stuttgartu telegrafują: Przy wykolejeniu się tramwaju jeden wagon się przewrócił, przyczem z 30 jadących 3 zginęło, a 15 odniosło rany. Wykolejenie spowodowały opadłe liście, które wicher nagromadził na szynach.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 6 listopada. (Giełda południowa).

Marki 117·78. Renta majowa 91 90. Renta koronowa węgierska 90·75. Akcye austr. zakł. kred. 646·75. Akcye węg. zakł. kred. 841·—. Akcye Anglobanku 3?4·75. Akcye Unionbanku 623·50. Akcye Bankvereinu 548·25. Akcye Landerbanku 544·50. Akcye kolei państwowych 782·50. Lombardy 110·75. Akcye fabryki broni 748·50. Akcye tytoniowe 326·—. Alpiny 825·—. Rima-Muranyi 674·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 238·75. Ruble 255·—. Skoda 678·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—

Usposobienie: utrzymane.

Berlin, 6 listopada. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 202·75. Tow dyskontowe 188·—.

Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 6 listopada.

4-procentowa renta rosyjska 92·00 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 90·80 rb; 4-proc. listy ziemskie 85·40 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 94·65 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·10 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; akcye miasta Łodzi 229·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 325·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 322·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 526·— rb.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 239·75 rb.; Lilpop 137·— rb.; Rudzki 710·—; Rudzki nowe 156·25 rb.; Zawiercie 325·— rb.; Żyrardów 289·50 rb.; Putiłów 159·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·23.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 6 listopada. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·86 do 11·87; żyto na kwiecień 10·36 do 10·37; owies na kwiecień 9·62 do 9·63; kukurudza na maj 8·55 do 8·56.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe, pochmurno.

Kto przygotuje

mine gruntownie wraz z jęz. francuskim do matury realnej. Pod „Matura 27“ poste restante Kraków. 8600 1 3

Rogacz

młody, oswojony, tanio do sprzedania. Wiadomość u właściciela, ul. Długa l. 33, I p. 8595 1 2

Krawiec męski

uskutecznia wszelkie reperacye krawieckie. H. Gelbwachs, ul. Miodowa l. 22, I p. 8596 1 2

Panna

obznajomiona z manipulacyą kancelaryjną i pisząca biegle na maszynie. poszukuje posady, Adres: **W. XIX.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 8598

Młodzieniec z Prus, władający biegle językiem polskim i niemieckim, w słowie i piśmie, szuka posady kasyera lub innej. Może złożyć kaucyę. Zgłoszenia **Lubieński** poste rest. **Kraków.** 8594

Kancelista sądowy

z egzaminem hipotecznym, z miejscowości blisko Tarnowa, zamieni swe miejsce służbowe z kolegą w miejscowości blisko Krakowa lub w okolicach górzystych. Na koszta przeniesienia dopłaci 500 koron. Zgłoszenia do dnia 12 listopada pod **„Sfinks“** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. 8590

Koncypient

adwokacki, z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady. Adres: I. Maziarski, Maków. 8605 1 3

Do zastąpienia pani domu w gospodarstwie domowem na czas dłuższy, poszukuje się starszej inteligentniejszej osoby za stół i mieszkanie. Zgłoszenia: Biuro dzienników i ogłoszeń, Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Wiślna 2. 8581 1 3

Osoba

średnich lat, z chlubnemi świadectwami, Polka, władająca językiem francuskim i włoskim, praktyczna w podróży, szuka miejsca za pannę. Ul. Szlak l. 35, parter, na prawo. 8451

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.

Kraków, św. Jana 3, I p. 6037 42 0

Reim i Ska, Kraków

Rynek 37 8553 1 3

polecają najlepszą krajową

Oliwę maszynową Nr 0 po 56 K
„ „ Nr 1 po 48 K
„ „ Nr 2 po 42 K
„ „ kaukas. Nr 1 po 36 K
„ „ „ Nr 2 po 30 K
za 100 kg.

Oliwa lecerska.
Najlepsza oliwa rzepakowa do świecenia.
Smarowidła kraj. i belgijskie.
Wiaderka do gaszenia ognia.
Latarki stajenne
w największym wyborze.

SKŁAD FORTEPIANÓW

pianin i harmonium oraz wypożyczalnia
ZYGMUNTA RABY
Kraków, ul. św. Jana l. 13

poleca najlepsze instrumenta Braci Stingl i kilku innych firm. Fort. używane krótkie zawsze na składzie. 7509 14 0

Pożyczki

urzędnikom, pocztmistrzom, adjunktom, nadstrażnikom, z płacą ponad 1800 K, w kilku dniach bezpłatnie. Pożyczki hipoteczne na pierwsze, drugie miejsce, kredyt budowlany, przemysłowy i koncesyonowane biuro dla pożyczek Lwów, Kilińskiego 3, parter. 8606 1 10

Kaczki tłuste

3 za 7 K 20 h; gęsi tłuste 1¹/₂ za 8 K 20 h, bite, bez pierza i wnętrzności; jabłka zimowe 5 kgr. pocztą za 2 K 30 h, wysyła zarząd ogrodu **Lipnica Wielka**, koło Nowego Sącza. 8583 1 6

Akuszerka

praktyczna przyjmuje panie na czas słabości, za dyskrecyą. Pokój osobny, łazienki do dyspozycyi. — **Petulska, Lwów,** ul. Leona Sapiehy 61, parter. 8580 1 3

Najtaniej

na sezon szkolny

Torby i paski na książki — **Tabliczki — Cyrkle — Pióra — Atrament — Bloki — Zeszyty — Notesy — Piórniki — Scyzoryki — Paletki — Farby — Tusz, ◆ Kredki — Pendzle ◆**

6007 poleca handel papieru 33 0

Teofila Bęknera

Kraków, Długa 4, obok apteki.

Skład papieru Kamila Bauma

w Tarnowie

potrzebuje **pomocnika,** facnowca, z dobremi poleceniami. 8585 1 6

Kandydat adwokatury

ze Lwowa, z praktyką sądową, Polak, obejmie od 1 grudnia 1911 r. posadę koncypienta u adwokata w Tarnowie na bardzo umiarkowanych warunkach. Wiadomość u auskultanta Kowalskiego w Tarnowie. 8584 1 2

Mieszkanie

składające się z czterech względnie pięciu pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki, pokoju dla służby etc., na III piętrze, wraz z bezpłatnem użyciem windy, przy ul. Grodzkiej l. 26 zaraz do wynajęcia. Wiadomość w handlu „Antoniego Suskiego“. 8566

Zarząd dóbr Myślenice

sprzedaje **ziemniaki „Andersony“** doborowej jakości po 7 koron cetnar metryczny loco Kraków. 6604

Agentów

za prowizyą we Lwowie, Krakowie i na prowincyę do rozpowszechniania różnych wyrobów, poszukuje firma **Orient, Lwów,** Zybilkiewicza 7. Oferty tylko pisemne. 8579 1 2

Firma Leopold Bertel

skład owoców południowych, została przeniesiona na ulicę **Stradom 17,** w podworcu.
8601 1 3 **Leopold Bertel.**

Nowy kurs przygotowawczy

do egzaminu z buchalteryi kupieckiej pojedynczej i podwójnej, który odbędzie się w c. k. Akademii handlowej w Krakowie i we Lwowie w terminie wiosennym, **rozpocznie się dnia 7 listopada b. r.**

w szkole buchalteryi Stanisława Burnatowicza w Krakowie, ul. Floryańska l. 55, I p. Telefon Nr 2113.

Na kurs przygotowawczy **do egzaminu z rachunkowości państwowej,** składanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie, który Szkoła buchalteryi także prowadzi, wpisywać się można każdego czasu.

Udziela się także nauki pisania na maszynach różnych systemów i powielania pism.

Wpisy przyjmuje **Biuro buchalteryjne,** w Krakowie, ul. Floryańska l. 55, I p. Telefon Nr 2113.

Kierownik kursu przyjmuje osobiście strony interesowane codziennie od godz. 8—10 przedpołudniem i od 3—4 po południu. 8424 6 0

Motory benzynowe

do wszelkich celów, buduje, przerabia i naprawia, jako specyalność. 8607 1 6

Zakład mechaniczny
Stanisława Bisztygi
Kraków, Biskupia-boczna 7.

Dywany

perskie, guzone, tkane, **chodniki, portyery, firanki, kapy, kołdry, koce, materye na obicia, brokaty, tapety itp.**
6289 33 0

Filip Haas i Synowie

skład komisowy
Kraków, ulica Szczepańska 7, I. piętro.
Ceny oryginalne fabryczne.

50 koron tygodniowo!

Poszukuję osoby energicznej i wymownej, celem rozpowszechnienia bardzo pokupnego artykułu. Zatrudnienie przyjemne, stałe i bardzo korzystne. Zgłoszenia listowne poste restante Kraków, okazicielowi banknotu 10 kor. Nr 079616 serya 1904. 8562 1 3

1 koroną!

tygodniowo można sobie spłacać u S. Zahna w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31.

dostawcy związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** Omega srebrny za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor., z powodu wielkiego zapasu.** 0543 1 5

Tylko dla Pań!

Wykonywam szybko i starannie kostyumy, płaszcze, futra, wszelkie suknie etc. tak z własnych jak i z powierzonych materyałów. — **Ceny najniższe.**

Kostyumy z własnych materyałów od 60 K
Płaszcze „ „ „ 45 K

Jan Kalafarski
krawiec damski 8462 2 10
Kraków, ulica Szewska L. 19, I. p.



HERBATA z RĄCZKĄ
Ceylońska »TAMTAM«
Wszędzie do nabycia:
JULIUSZ GROSSE, KRAKÓW.
7592 6 0

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5.
Krem Venus słoik á 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus pudełeczko á 40 h 80 h. 1 K 20 h i 2 K.
7425 6 10

! Na sezon jesienny i zimowy !
poleca

„SZATNIA“

Spółka z ogr. odp.
Kraków - - - - ulica Sławkowska L. 14
magazyn obficie zaopatrzony w wszelkiego rodzaju ubrania męskie, oraz uniformy dla P. T. Studentów.
Ceny nader niskie. **Materyał doborowy.**
6541 **Specyalność firmy — ubrania sportowe.** 20 0

Na długie wieczory

Beletrystyczna i naukowa

wzpożyczalnia książek p. F. J. Gumplowicz znajduje się

stale przy Pl. WW. Świętych 8.

Nowości we wszystkich działach.
Dla abonentów z prowincyi wysyłka w specyalnych skrzynkach. 7506 6 0

ZŁOTY MEDAL
na wyst. powsz. w Paryżu 1900
ABRICOTINE
WYBORNY LIKIER
Żądać z podpisem
L. Garnier
Enghien-Les-Bains pod Paryżem.
8081 2 8

Sternov

najznakomitsza ze wszystkich wód gorzkich, ideał dla cierpiącej ludzkości, najlepszy środek przeczyszczający do nabycia we wielkich składach wód mineralnych, drogueryach i aptekach.

Przedsiębiorstwo dla leczniczych wód mineralnych Sternov
poczta Sokolnitz obok Berna. 7577 6 6

Własne wyroby! Własne wyroby!

Jan Ihnatowicz

sklepy własne:
Lwów, Kraków i Przemyśl
poleca: 6671 35 0

Prawdziwe mleko ogórkowe 1 korona.
Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.
Odznaczone srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu.

Do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne. Oprócz w sklepach własnych wszędzie do nabycia. Żądać wyraźnie tylko wyrobu

JANA IHNATOWICZA.

3 miliony K

8388 2 15

pozostanie rocznie w Galicyi, jeżeli przy zakupnie kołnierzy i manszetów domagać się będziecie marki **„Niedźwiedź“.** Jedyna w Galicyi parowa fabryka kołnierzyków i manszetów w Przemyślu, Telefon 42. Przyjmujemy noszone kołnierze i manszety do czyszczenia, **po którem wyglądają jak nowe.**



Najlepsza i najtrwalsza produkcya wyrobu jedynej **galicyjskiej parowej fabryki kołnierzy i mankietów w Przemyślu. Telefon 42.**

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Berlitza udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II piętro, front. 8139 16 20

Czeladnik masarski

(wyzwoleniec) zostanie przyjęty zaraz u **Antoniego Kasztelnika,** masarza **w Żywcu.** 8396 2 3

Osoba

młoda, z kilkuletnią praktyką biurową, prowadząca samodzielnie buchalteryę, jak i korespondencyę w języku polskim i niemieckim, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia J. M., Kraków, Krowoderska 122. 8401 2 3

Gwiazdkowe

i okolicznościowe podarki, tudzież przedmioty użytkowe wszelkiego rodzaju znajdzie każdy w mym katalogu głównym z około 4000 odbitek, który na żądanie wysyła się każdemu zadarmo, opłacony. **C. i k. nadworny dostawca HANNS KONRAD**
6532 **Brüx Nr 702** (Czechy). 1 7

Miód, masło, smalec

Miód pszczelny, pod gwarancyą naturalny, podolski, kuracyjny, blaszanka 5 kg. 6·70 K, najprzedniejszy lipcowy 7·20 K. Miód do picia, gąsiorek 5 kg 5·60 K, à la Malaga 6 K. Masło podolskie, kuchenne, paczka 5 kg 12 K, dworskie, deserowe, codziennie świeże, 13 K. Smalec gęsi, surowy, świeży, możliwie najtaniej, wysyła za zaliczką **Szymon Ganga,** Husiatyn l. 5. 8351 6 15

RYDZE

znakomite marynowane . . . . K 6·—
znakomite kiszone . . . . K 4·50
Powidło śliwkowe 1-a jakości . . . . . K 5·—
Ogórki kiszone Ia 50—60 sztuk na 5 kilo K 3·60
Jabłka zimowe . . . . K 3·60
wszystko za 5-cio kilową posyłkę, franko tam.
Grzybki suszone, same czapeczki . . . K 6·50
do K 7 za kilo tu, wysyła za pobraniem

S. R. Kellner, Kossów.
8227 6 9

Pożyczki osobiste

na 4 do 6 ⁰/₀ od 200 kor. począwszy, bez poręczycieli, na raty miesięczne po 4 kor. dla osób każdego stanu, szybko i dyskretnie przeprowadza Filip Feld, Dom bankowo-giełdowy. Budapest VII., Rákoczi-ut. Nr. 71. 8325 8 8

Agenci

i ludzie prywatni, mający rozległe stosunki w sferach prywatnych, zarobią łatwo miesięcznie od 200 do 400 koron, przez sprzedaż bardzo pokupnego przedmiotu. Listowne zapytania tylko polskie: A. Raciborowski, Budapest, VII, boulevard Elisabet 43. 7782 4 4

Kartki

artystycz. Polskich Malarzy
Wielki wybór
Ciągłe nowości
6745 26 0 :: :: Najtaniej
w handlu Teofila Bęknera
Kraków, Długa 4 (obok apteki).

Która kobieta

pragnie rychło i szczęśliwie za mąż wyjść, który mężczyzna chce się majętnie ożenić, niech żąda naszego miesięcznika. Cena 50 h markami. Wydawnictwo „Małżeństwa“ Lwów 5. 7450 11 23

Wino

wyborne, naturalne wino dalmatyńskie białe, czerwone i krwawe, wysyłam od 50 litr. wzwyż w beczkach, mianowicie: białe 3 letnie, czyste jak lustro litr 60 h, czerwone, mocne, łagodne litr 56 h, krwawe, ciemne, aromatyczne (także dla chorych na żołądek) litr 60 h, na dworcu kolei Fiume. Zbiór prób w 5 kg. skrzynkce 3 K, opłatnie, do nabycia. **Edm. Pauk, Eksport wina, Rjeka (Fiume).** Cennik darmo i opłatnie. 6989 23 30

Ze wszystkich dotychczas znanych środków do pielęgnowania włosów, najlepszym i najskuteczniejszym okazał się w użyciu

„SZUM“

aseptyczny proszek, który używany raz w tygodniu, pewnie zapobiega wypadaniu włosów, usuwa łupież, wzmacnia i nadaje właściwy kolor włosom. **Liczne uznania.** 6769 45 50

Pakiet 25 halerzy.
Do nabycia w aptekach i drogueryach

Za darmo

opłacony otrzymuje każdy mój główny katalog z około 4000 odbitek przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju, który na żądanie wysyłam natychmiast. C. i k. nadw. dostawca **Hanns Konrad. Brüx Nr 690 (Czechy).** 6520 5 7

SALON MÓD „EMILIA“

poleca P. T. Paniom wytworny wybór modeli paryskich i wiedeńskich, kapelusze własnego wykonania, oraz eleganckie przybory do tychże. 8473 3 3

Przyjmie zaraz panienkę do nauki.
JAGIELLOŃSKA 5, obok Starego Teatru.

Miód pszczelny

prawdziwy, czystą patokę, posyłam za pobraniem pocztowem, w puszkach blaszanych po 5 kg, wraz z opłatą pocztową i puszką, za 7 K i 40 h. Za czystość miodu zaręczam. Adres zamówień. **P. Stelmach, Siemikowce,** (p. loco), Galicya): 8411 4 10

CZEKOLADA
PIASECKIEGO
UZNANEJ DOBROCI DO JEDZENIA I GOTOWANIA
6661 25 0

Poszukuje się

do kupna 2 kamienic w Krakowie, rentujących się należycie. Zgłoszenia pod **S. K.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. Pośrednictwo wykluczone. 8476 3 3

Majątek lasowy

około 850 morg., 40 letniego, szpilkowego lasu, 1¹/₄ godz. od stacyi kolejowej (szosa), z wolnej ręki do sprzedania. Listy pod **„Las“** do ekspedycyi ogłoszeń Buchstaba, Lwów. 8488 3 3

Pożyczki dla P. T. Urzędników państwowych, autonomicznych, oficerów, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, inżynierów, księży, profesorów, nauczycieli i straży skarbowej do najmożliwszej wysokości na 30-letnią spłatę załatwia za kondyktem i bez informacyi w sprawie ubezpieczenia na życie udziela ustnie lub pisemnie Reprezentacya **„Beamten Vereinu“** Lwów, ul. Kopernika 28, IIpiętro. 8457 3 13

K. M. Pietwałd.

List na poczcie. 8515 2 2

Korespondent

z **gruntowną znajomością języka niemieckiego,** rutynowany buchalter, z kilkuletnią praktyką, obejmie odpowiednią posadę. Refiektuję ewent. na kilkugodzinne zajęcie. Łask. oferty uprasza pod **„Poznańczyk 28“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego 8508 3 3

Młodzieniec

z ukończoną co najmniej III wydziałową, za którego rodzice albo opiekunowie złożyliby jako udział w interesie co najmniej kwotę **5000 K** na procent, będzie zaraz przyjęty na 3 letnią praktykę techniczno biurową za wynagrodzeniem. Oferty: **„Przyszłość 5000“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 8533 2 3

Na II i III hypotekę

są do ulokowania kwoty każdej wysokości od 6⁰/₀. „Kupiec“ poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu ins. 8516 2 3

Ziemniaków

kilka wagonów ma na sprzedaż majętność **Polna,** poczta i kolej **Stróże.** 7526 2 2

Kandydat

adwokatury poszukuje w Krakowie większej administracyi kamienicy. — Zgłoszenia pod: Dr L. K. 35 poste restante Kraków, okazicielowi kwitu inseratowego. 8542 2 3

P. T. Emeryci w każdej miejscowości Galicyi, Bukowiny i Śląska, mogą otrzymać bardzo korzystne zajęcie. Zgłoszenia: Reprezentacya Banku, Kraków, ulica Szlak l. 36. 8548 3 7

ZAKOPANE

PENSION „NIECZUJA“
Zofii Drapellowej
Jagiellońska 10.

Willa położona w parku, kurytarze ogrzewane, leżalnia słoneczna. Kuchnia wykwintna. Pokoje en pension od 5 K. 8541 3 3

Las

o większym obszarze nabędę. **M. P.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu. 8561 2 2

L. 3433. 8490 3 3

Towarzystwo Rolnicze okręgowe

w Wieliczce

rozpisuje niniejszem konkurs na opróżnioną posadę **sekretarza,** któryby równocześnie prowadził znacznie rozwinięty dział handlowy.

Podstawowa płaca wynosi 2400 kor. rocznie.

Podania opatrzone wiarogodnemi odpisami świadectw, wnosić należy do Prezydyum Towarzystwa.

Forma i wysokość wymaganej kaucyi oznaczoną zostanie równocześnie z nominacyą.

Prezes
Dydyński.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10

Rządca drukarni L. K. Górski.